



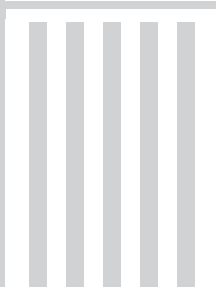
BIULETYN
IZBY CYWILNEJ
SĄDU NAJWYŻSZEGO

wrzesień – październik
2025



B I U L E T Y N
IZBY CYWILNEJ
SĄDU NAJWYŻSZEGO

wrzesień – październik
2025



Redakcja

prof. dr hab. Joanna Misztal-Konecka
dr hab. Marcin Krajewski
Maciej Machowski
dr Monika Wójcik

Współpraca

Agnieszka Gozdalska, Przemysław Gumiński
Paulina Hereć, Sylwia Janas
Magdalena Kuchnio, Kamila Lipińska
Emilia Michałuszko, dr Grzegorz Nita-Jagielski
dr Paweł Popardowski, Anna Tomasiuk
Jakub Turczyn, Adrian Wierzchowski
dr Andrzej Zielony

przy udziale



Wolters Kluwer

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545
tel. 22 535 82 03
e-mail: handel@wolterskluwer.pl

UCHWAŁY I INNE WAŻNIEJSZE ORZECZENIA

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z 19 listopada 2024 r., III Ca 819/23, zagadnienia prawnego:

„Czy art. 31 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece ma charakter materialnoprawny, uzupełniający ogólne przepisy o formie czynności prawnych i wprowadzający formę, której zachowanie jest warunkiem wystąpienia pewnych skutków w prawie cywilnym materialnym (forma *ad eventum* w rozumieniu art. 73 § 2 zd. 2 k.c.);

a w konsekwencji, czy dla wpisu w księdze wieczystej prawa najmu nieruchomości konieczne jest, aby osoba, która podpisała umowę, była uprawniona do reprezentowania zobowiązanego właściciela nieruchomości – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością także w chwili uznania przed notariuszem własnoręczności swojego podpisu (art. 88 ustawy Prawo o notariacie)?”

podjął uchwałę:

1. Forma z podpisem notarialnie poświadczonym, o której mowa w art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jest zastrzeżona dla dokumentu stanowiącego podstawę wpisu w księdze wieczystej, a nie dla czynności prawnej objętej treścią tego dokumentu.

2. Przewidziane w art. 88 zdanie drugie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie uznanie przed notariuszem złożonego

podpisu za własnoręczny może zostać dokonane także wówczas, gdy dana osoba nie pełni już funkcji, w związku z którą złożyła podpis.

(uchwała z 7 sierpnia 2025 r., III CZP 2/25, E. Stefańska, J. Grela, M. Łochowski)

★

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z 4 marca 2025 r., XIX Ga 423/23, zagadnienia prawnego:

„Czy reguła ustalania końca okresu przedawnienia zawarta w art. 118 zd. 2 kodeksu cywilnego znajduje zastosowanie także do trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia wekslowego przeciwko wystawcy weksla własnego przewidzianego treścią art. 70 w zw. z art. 103 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe?”

podjął uchwałę:

Koniec trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń wekslowych przeciwko wystawcy weksla własnego przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego (art. 118 zdanie drugie k.c.).

(uchwała z 23 września 2025 r., III CZP 7/25, M. Łochowski, K. Grzesiowski, M. Kowalski)

★

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z 28 marca 2024 r., II Ca 1887/23, zagadnienia prawnego:

„1. Czy w sytuacji, gdy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego samochodu, ale zapłaconą przez niego cena z tytułu kosztów naprawy nie została powiększona o podatek VAT i usługodawca realizujący naprawę podatku tego nie odprowadził, należne poszkodowanemu odszkodowanie od ubezpieczyciela sprawcy szkody z tytułu ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego, mimo to, powinno objąć stawkę podatku VAT?”

2. Czy w sytuacji, gdy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego samochodu przywracając go do stanu sprzed szkody, należne mu odszkodowanie od ubezpieczyciela sprawcy szkody z tytułu ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego powinno opiewać na rzeczywiste koszty naprawy, czy też powinno być ustalone metodą kosztorysową, czyli według hipotetycznych kosztów naprawy?

3. Czy dopuszczalne jest przyznanie poszkodowanemu odszkodowania z tytułu kosztów naprawy uszkodzonego samochodu z uwzględnieniem rabatów na części zamienne i materiał lakierniczy, które ubezpieczyciel z ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego, ponoszący odpowiedzialność za szkodę, proponuje i udostępnia poszkodowanemu?"
podjął uchwałę:

1. Ustalenie wysokości odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jako równowartości hipotetycznych kosztów naprawy jest dopuszczalne także wtedy, gdy poszkodowany naprawił pojazd.

2. Wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z tytułu kosztów naprawy pojazdu może uwzględniać rabaty na części zamienne i materiał lakierniczy oferowane przez podmioty współpracujące z ubezpieczycielem tylko wtedy, gdy skorzystaniu z nich nie sprzeciwia się uzasadniony interes poszkodowanego.

3. Odszkodowanie przysługujące z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nie obejmuje kwoty podatku od towarów i usług, jeżeli poszkodowany poniósł już koszty naprawy pojazdu, a zapłacona przez niego cena nie została powiększona o ten podatek.

(uchwała z 24 września 2025 r., III CZP 32/24, D. Dończyk, M. Koba, R. Trzaskowski)

*

Sąd Najwyższy na skutek przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 27 czerwca 2024 r., VI ACa 1461/22, zagadnienia prawnego:

„Czy jednostka organizacyjna, której oddano nieruchomości w trwałą zarząd miała obowiązek wnoszenia opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości za okresy poprzedzające wejście w życie przepisu art. 43 ust. 4b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z 5 września 2025 r., III CZP 12/25, J. Misztal-Konecka, B. Janiszewska, M. Krajewski)

★

Sąd Najwyższy na skutek przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 3 października 2024 r., VII AGa 387/23, zagadnienia prawnego:

„Czy zarządca przymusowy przedsiębiorstwa ustanowiony na podstawie art. 292a § 1 k.p.k. dla spółki akcyjnej posiada legitymację formalną w postępowaniu cywilnym z udziałem tej spółki w sprawie dotyczącej majątku wchodzącego w skład przedsiębiorstwa?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z 24 września 2025 r., III CZP 49/24, G. Misiurek, D. Dończyk, D. Zawistowski)

★

Sąd Najwyższy na skutek przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Olsztynie postanowieniem z 20 marca 2025 r., IX Ca 1294/24, zagadnienia prawnego:

„Czy konieczne jest uzyskanie zgody Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, o której mowa w art. 2b ust. 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, na nabycie nieruchomości rolnej od osoby, która jako osoba bliska nabyła tę nieruchomość od swojej osoby bliskiej, jeżeli nie upłynął okres 5 lat od dnia przeniesienia własności tej nieruchomości?”

umorzył postępowanie.

(postanowienie z 11 września 2025 r., III CZP 14/25, M. Łodko, I. Kunicki, D. Pawłyszczke)

*

Sąd Najwyższy na skutek przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 21 lutego 2023 r., V ACz 58/23, zagadnienia prawnego:

„Czy w sprawie majątkowej, w której dochodzone są w ramach żądania głównego i żądania ewentualnego roszczenia o ustalenie i zapłatę:

- wartość przedmiotu sporu określa suma wartości roszczenia o ustalenie i roszczenia o zapłatę, czy też wyłącznie wartość roszczenia o zapłatę,
- o wartości przedmiotu sporu decyduje zawsze wartość żądania głównego, czy też może to być wartość żądania ewentualnego, jeśli jest ona większa?”

umorzył postępowanie.

(postanowienie z 16 września 2025 r., III CZP 20/24, K. Wesołowski)

*

Zachowuje aktualność punkt 3 uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2024 r., w którym przyjęto stosowanie tzw. teorii dwóch kondycji.

(wyrok z 5 września 2025 r., II CSKP 550/24, J. Misztal-Konecka, B. Janiszewska, M. Krajewski)

OMÓWIENIA GLOS I INNYCH KOMENTARZY DO ORZECZEŃ

Po podziale nieruchomości władnącej, a następnie scaleniu wydzielonej w ten sposób części z inną nieruchomością, niemającą statusu nieruchomości władnącej, służebność gruntowa rozciąga się na całą powstałą w ten sposób nieruchomość.

(uchwała z 13 stycznia 2022 r., III CZP 14/22, M. Manowska, E. Stefańska, K. Zaradkiewicz, OSNC 2022, nr 9, poz. 82; BSN 2022, nr 1, s. 52)

Glosa

Pawła Wrzaszcza, Rejent 2025, nr 3, s. 119

Glosator wskazał, że w komentowanej uchwale Sądu Najwyższego przesądzono, iż podział nieruchomości władnącej z jednoczesnym scalem jej z nieruchomością niemającą statusu władnącej nie prowadzi do wygaśnięcia ustanowionej służebności. Gdy służebność zwiększa użyteczność tylko jednej lub kilku części (nieruchomości) powstałych w wyniku podziału, to właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zwolnienia jej od służebności względem pozostałych części (art. 290 § 1 k.c.). Na sądzie wieczystoksięgowym spoczywa bezwzględny obowiązek wszczynania postępowań dotyczących przeniesienia współobciążenia lub prawa do nowo założonej księgi wieczystej adekwatnie do § 93 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 lutego 2016 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie teleinformatycznym (dalej: „rozporządzenie z 15 lutego 2016 r.”).

Glosator aprobuje (co do zasady) powyższe stanowisko, zaś w swoich zasadniczych wywodach skupia się na problemie rozciągania się służebności na nieruchomości, która zostaje odłączona z księgi wieczystej i zostaje dla niej założona nowa księga wieczysta w sytuacji, gdy pierwotnie ciążyło na niej obciążenie rzeczowe. W tym względzie zwraca uwagę, że z § 93 ust. 2 rozporządzenia z 15 lutego 2016 r. wynika, iż konsekwencją odłączenia nieruchomości z księgi wieczystej jest konieczność wszczęcia przez sąd wieczystoksięgowy z urzędu postępowania w przedmiocie przeniesienia do nowej księgi wieczystej współobciążenia w postaci służebności. Jednak – odmiennie, niż przyjmował to Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale – stosownego przepisu rozporządzenia nie należy rozumieć w ten sposób, że na sądzie wieczystoksięgowym spoczywa bezwzględny obowiązek wszczynania postępowania w przedmiocie przeniesienia służebności na każdą nową nieruchomość powstałą w wyniku podziału. W § 93 ust. 2 rozporządzenia z 15 lutego 2016 r. wskazuje się bowiem, że „sąd z urzędu przenosi do współobciążenia wszystkie prawa, roszczenia i inne ciężary lub ograniczenia ciężące na nieruchomości”, co należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli służebność nie obciąża tej części nieruchomości, która podlega odłączeniu, to wówczas sąd wieczystoksięgowy nie wszczyna takiego postępowania. Obowiązkiem sądu wieczystoksięgowego jest więc każdorazowe badanie zasadności inicjowania postępowania przez ustalenie, czy da się ocenić, że dana służebność nie będzie wykonywana na konkretnej działce (nieruchomości), jak również, czy w księdze wieczystej został określony wyraźnie przedmiot wykonywania służebności. Istotne znaczenie ma również ustalenie położenia (lokalizacji przestrzennej) poszczególnych działek podlegających odłączeniu dla potrzeb utworzenia nowej księgi wieczystej, gdyż w oparciu o to kryterium możliwe jest stwierdzenie, że niektóre działki – ze względu na swoje położenie – nie miały żadnego funkcjonalnego związku z wykonywaniem służebności, a tym samym przy tworzeniu dla nich nowych ksiąg wieczystych nie zachodzi konieczność wszczynania z urzędu postępowania, o którym mowa w § 93 ust. 2 rozporządzenia z 15 lutego 2016 r. Glosator podkreślił również, że przyjmowanie, iż to właściciel w każdej sytuacji powinien wszczynać postępowanie w przedmiocie zwolnienia nieruchomości spod obciążenia, nie jest rozwiązaniem optymalnym. W licznych przypadkach kwestię dalszego obciążania

nieruchomości powinien rozstrzygać sąd wieczystoksięgowy przy zakładaniu nowych ksiąg wieczystych dla wydzielonych działek.

Głosę do uchwały opracował również G. Wolak (Nowy Przegląd Notarialny 2022, nr 1, s. 71).

(opracował Paweł Popardowski)

★

teza oficjalna

Institucja wyczerpania prawa ochronnego na znak towarowy ma na celu urzeczywistnienie zasady swobody przepływu towarów, z jednoczesnym uznaniem w odpowiednim zakresie zasady terytorialności ochrony własności przemysłowej.

teza opublikowana w Monitorze Prawniczym

Institucja wyczerpania prawa ochronnego na znak towarowy ma na celu urzeczywistnienie zasady swobody przepływu towarów, z jednoczesnym uznaniem w odpowiednim zakresie zasady terytorialności ochrony własności przemysłowej. Oznacza to, iż do wyczerpania prawa ochronnego na znak towarowy na terytorium Polski dochodzi w sytuacji, gdy towar opatrzony odpowiednim (identycznym lub podobnym) znakiem towarowym zostanie wprowadzony do obrotu zgodnie z prawem w Polsce, a także w innym państwie należącym do Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

(wyrok z 23 lutego 2022 r., II CSKP 94/22, J. Grela, K. Zaradkiewicz, M. Łochowski, OSNC 2022, nr 12, poz. 125; BSN 2022, nr 11-12, s. 8; OSP 2023, nr 9, poz. 67; MoP 2025, nr 7, s. 435)

Glosa

Mateusza Knechta, Monitor Prawniczy 2025, nr 7, s. 435

Na wstępie autor zauważył, że problematyka wyczerpania praw ze znaku towarowego rzadko stanowi przedmiot rozważań Sądu Najwyż-

szego, a omawiane orzeczenie dotyczy szczególnej sytuacji wyczerpania prawa ze znaku na skutek wprowadzenia do obrotu na obszarze Europejskiego Obszaru Gospodarczego towarów oznaczonych nie znakami towarowymi podmiotu uprawnionego, ale zagranicznymi znakami towarowymi – identycznymi bądź bardzo do nich podobnymi – które należały do zagranicznego przedsiębiorcy. Poza oceną przesłanek wyczerpania glosa odnosi się do stanowiska Sądu Najwyższego dotyczącego odwrócenia ciężaru dowodu i zagadnienia rozumienia bezprawności naruszenia znaku towarowego.

W ocenie autora uzasadnienie przedstawione przez Sąd Najwyższy dla przyjętego rozstrzygnięcia jest nieprzekonujące, a wyrażone przez Sąd Najwyższy ogólne tezy, poparte bardzo ograniczonym uzasadnieniem, mogą znajdować zastosowanie tylko w odniesieniu do ściśle określonych stanów faktycznych. Autor wskazał, że Sąd Najwyższy wydaje się pomijać mającą niebagatelne znaczenie specyfikę rozstrzyganej sprawy, polegającą na tym, że pozwana nie wprowadzała do obrotu towarów oznaczonych znakiem towarowym uprawnionego, o czym traktuje literalnie art. 155 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Do obrotu wprowadzane były towary oznaczone znakami towarowymi osoby trzeciej – podmiotu włoskiego – które są identyczne bądź bardzo podobne do znaków uprawnionego, co może mieć miejsce z uwagi na zasadę terytorialności ochrony praw własności przemysłowej oraz wynikającej z tego możliwości występowania analogicznych praw na rzecz różnych podmiotów na terytoriach różnych krajów.

Za nietrafną uznał autor argumentację Sądu Najwyższego dotyczącą swobody przepływu towarów i zasad wolnej konkurencji, które miałyby być zaburzone przez wykorzystanie prawa ochronnego na znak towarowy. Autor podkreślił, że swoboda przepływu towarów, zgodnie z art. 36 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jest ograniczona ze względu na potrzebę ochrony własności przemysłowej oraz handlowej, przy czym ograniczenia te nie mogą stanowić środka arbitralnej dyskryminacji ani ukrytych ograniczeń w handlu pomiędzy państwami członkowskimi.

Autor ocenił, że Sąd Najwyższy w przedmiotowej sprawie stanął przed dużym wyzwaniem orzecznictwem. Podkreślił, że identyczny układ zależności zachodzących między uprawnionym a przedsiębiorcą zagranicznym, który wprowadza na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodar-

czego (EOG) identyczne/podobne towary oznaczone identycznymi/podobnymi własnymi znakami towarowymi, nie był do tej pory przedmiotem oceny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ani Sądu Najwyższego.

Zdaniem autora z uwagi na specyfikę stanu faktycznego i znaczenie rozstrzygnięcia dla praktyki zasadne byłoby zwrócenie się w sprawie z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, lecz niestety atypowość tej sprawy nie została dostrzeżona przez Sąd Najwyższy, przez co z uzasadnienia omawianego orzeczenia można wyciągnąć błędny wniosek, że uprawniony do krajowego znaku towarowego, w razie powzięcia świadomości o używaniu/rejestracji identycznego lub podobnego znaku względem identycznych/podobnych towarów na rzecz osoby trzeciej w innym państwie należącym do EOG, powinien podjąć działania zaradcze. W ocenie autora brak sprzeciwu wobec działań osoby trzeciej na innych rynkach aniżeli rynek podmiotu uprawnionego (w ramach EOG) może zostać potraktowany jako dorozumiana zgoda na wprowadzenie takiego towaru do obrotu na obszarze EOG. Dodał, że trudno również zgodzić się z Sądem Najwyższym w kwestii odwrócenia ciężaru dowodu czy rozumienia bezprawności naruszenia znaku na gruncie prawa własności przemysłowej.

Głosę do omawianego orzeczenia opracowała również J. Stefańczyk-Kaczmarzyk (OSP 2023, nr 9, poz. 67, s. 38).

(opracowała Magdalena Kuchnio)

*

teza oficjalna

1. Nie stanowi wyjścia ponad żądanie pozwu, w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c., taka ingerencja sądu w treść żądania, która precyzuje w wyroku nieprecyzyjne bądź niewłaściwie pod względem juralnym określone żądanie, nie wychodząc poza podstawę faktyczną powództwa, zwłaszcza gdy w wyniku tego rodzaju doprecyzowania następuje ograniczenie zakresu tego żądania pod względem ilościowym.

2. Operator platformy internetowej nie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, jeśli mając wiarygodną wiadomość o przechowywaniu przez użytkowników plików zawierających utwory chronione prawem autorskim, prowadzi także działalność polegającą na współpracy z takimi użytkownikami w udostępnianiu takich plików innym osobom, w ten sposób, że za zapłatą stosownego wynagrodzenia zapewnia innym osobom dostęp do treści tego pliku i umożliwia sporządzenie przez nich kopii utworu.

3. Podmiot, którego majątkowe prawa autorskie zostały w ten sposób naruszone, może wystąpić przeciwko takiemu operatorowi platformy internetowej z roszczeniem z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

4. Położenie w ustawodawstwie unijnym nacisku na zagwarantowanie podmiotowi praw autorskich ochrony przez danie mu do dyspozycji środków mających na celu zapobieżenie wszelkim dalszym szkodom oznacza, że nie jest wyłączona – w stosunku do operatora platformy internetowej, który prowadzi tego rodzaju działalność – dopuszczalność także roszczenia opartego na art. 439 k.c.

(wyrok z 27 maja 2022 r., II CSKP 3/22, W. Pawlak, P. Grzegorzczak, R. Trzaskowski)

Artykuł

Beaty Giesen, Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenie autorskich praw majątkowych – rozważania na marginesie wyroku Sądu Najwyższego w sprawie „chomikuj.pl”, *Monitor Prawniczy* 2025, nr 8, s. 478

Artykuł ma charakter częściowo krytyczny.

Autorka przedstawiła rozważania o odpowiedzialności cywilnej za pośrednie naruszenia autorskich praw majątkowych, koncentrując się w szczególności na zagadnieniu „odpowiedzialności dostawców usług cyfrowych za naruszenie prawa autorskiego, do którego dochodzi w udostępnianej osobom trzecim przestrzeni cyfrowej”. Odnosząc się do dyskursu dynamicznie rozwijającego się pomiędzy doktryną, orzecznic-

twem a prawodawstwem, w tym prawodawstwem unijnym, glosatorka opisała występujące kategorie naruszeń praw autorskich.

Komentatorka skoncentrowała się na przedstawieniu tła sprawy przez scharakteryzowanie działalności podmiotu prowadzącego platformę internetową, służącą do przechowywania różnych plików, udostępniania ich między użytkownikami, bez istniejącej w tym zakresie podstawy prawnej. Jednocześnie zwróciła uwagę na osiąganie przez ten podmiot zysków dzięki wkraczaniu w autorskie prawa majątkowe twórców – producentów filmowych, którzy domagali się podjęcia odpowiednich działań tamujących naruszenia, a nadto stosownego zrekompensowania szkody poniesionej w wyniku powodującej te naruszenia działalności podmiotu.

Z jednej strony autorka wyraziła dezaprobatę dla rozważań Sądu Najwyższego, który na tle art. 79 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w odniesieniu do art. 415 i 416 k.c. przyjął, że rozróżnienie odpowiedzialności sprawców bezpośrednich i pośrednich nie ma sensu. Z drugiej strony podkreśliła, że Sąd Najwyższy słusznie dostrzegł, iż zachowanie naruszcycieli może być kwalifikowane jako pomocnictwo (umyślne albo nieumyślne) przez naruszenie obowiązku przeszkodzenia czynowi naruszającemu albo jako współsprawstwo bezpośrednie, czym wpisał się w uzasadnione na tle dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej poszerzenie zakresu podmiotów odpowiedzialnych za naruszenie praw własności intelektualnej.

Mimo to komentatorka skrytykowała uchylenie się Sądu Najwyższego od dokonania konkretnej oceny w sprawie i definitywnego zakwalifikowania naruszcyciela bądź jako współsprawcy, bądź jako pomocnika, i przyporządkowania czynu do jednej z dwóch kategorii. Podniosła, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nie było wyczerpujące, skoro nie wyjaśniło należycie omawianej w sprawie problematyki.

Zdaniem autorki Sąd Najwyższy powinien w swoim wyroku opowiedzieć się jednoznacznie za wynikającą z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej koncepcją odpowiedzialności podmiotu publicznie udostępniającego utwór jako współsprawcy naruszenia. Komentatorka zauważyła, że mimo wyraźnych tendencji w doktrynie

i w prawie europejskim Sąd Najwyższy nie zdecydował się na postawienie wyraźnej tezy w tym przedmiocie.

(opracował Adrian Wierzchowski)

★

Z uwagi na procedurę prawną powstania środków płatniczych stanowią one materiały urzędowe bez względu na to, czy w danej sytuacji posiadają również charakter komercyjny. Środki płatnicze: banknoty i monety objęte są wyłączeniem z art. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Implikuje to wniosek, że nie stanowią one przedmiotu prawa autorskiego.

(wyrok z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 566/22, J. Grela, E. Stefańska, K. Wesołowski, OSNC-ZD 2023, nr 4, poz. 47; OSP 2025, nr 4, poz. 36)

Glosa

Bohdana Widły, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 4, poz. 36, s. 40

Glosa w przeważającym zakresie ma charakter aprobujący.

Glosowane orzeczenie dotyczy kwestii dopuszczalności cytatu w wytworze pozbawionym ochrony; kwestia ta była już wielokrotnie przedmiotem rozważań w literaturze, zwłaszcza w kontekście cytatów w orzeczeniach i decyzjach administracyjnych, a także urzędowych projektach aktów normatywnych. Choć komentator zgodził się z kierunkiem rozstrzygnięcia i podzielił argumentację Sądu Najwyższego, to uwypuklił również swoje zastrzeżenia. Zdaniem autora odrzucenie możliwości cytowania w wytworach oryginalnych, lecz wyłączonych spod ochrony prawnoautorskiej, może prowadzić do negatywnych konsekwencji, uwidaczniających się szczególnie w kontekście przytoczeń w uzasadnieniach orzeczeń czy urzędowych projektów aktów normatywnych.

(opracowała Anna Tomasiuk)

Żądanie wypłaty gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej udzielonej „nieodwołalnie, bezwarunkowo i na pierwsze żądanie” nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa tylko dlatego, że istnienie wierzytelności zabezpieczonej tą gwarancją pozostaje sporne.

(wyrok z 2 marca 2023 r., II CSKP 905/22, B. Janiszewska, M. Kowalski, M. Łochowski, OSNC 2023, nr 10, poz. 99; BSN 2023, nr 7–8, s. 10; M.Pr.Bank. 2023, nr 12, s. 31; MoP 2025, nr 5, s. 309)

Glosa

Taddeo Ferraro, Monitor Prawniczy 2025, nr 5, s. 309

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem glosatora Sąd Najwyższy prawidłowo zdefiniował cel gwarancji ubezpieczeniowej na pierwsze żądanie jako zapewnienie beneficjentowi uzyskania od gwaranta niezwłocznej zapłaty, bez konieczności dowodzenia istnienia i rozmiaru roszczenia wynikającego ze stosunku podstawowego. Wyraził także aprobatę dla podjętej przez Sąd Najwyższy próby aksjologicznego uzasadnienia stosowania art. 5 k.c. jako podstawy prawnej podniesienia zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w odniesieniu do gwarancji ubezpieczeniowej.

Według autora przez wskazanie, że stosowanie art. 5 k.c. w celu odmowy wypłaty sumy gwarancyjnej może obejmować wyłącznie wyjątkowe przypadki, gdy beneficjent korzysta ze swoich uprawnień w sposób wyraźnie sprzeczny z celem gwarancji, Sąd Najwyższy wprowadził dodatkowy wymóg ewidentności (oczywistości) nadużycia, który musi spełnić skuteczna obrona gwaranta oparta na zarzucie nadużycia prawa. Wymóg ewidentności służy, jego zdaniem, stabilizacji stosunku gwarancyjnego, a także ochronie autonomii woli stron, które zawierając umowę gwarancji ubezpieczeniowej z klauzulą na pierwsze żądanie, dążyły do uniezależnienia zobowiązania gwaranta od wpływu wszelkich okoliczności związanych z innymi stosunkami prawnymi, zwłaszcza ze stosunkiem podstawowym.

Następnie glosator wskazał, że z art. 5 k.c., który Sąd Najwyższy przyjął za podstawę prawną dla podniesienia zarzutu nadużycia gwarancji ubezpieczeniowej, ani z przepisów regulujących gwarancję ubezpieczeniową

oraz gwarancję bankową nie wynika wymóg ewidentności (oczywistości) nadużycia. Autor twierdzi, że Sąd Najwyższy uzasadnił to wymaganie, odwołując się do samoistnego charakteru gwarancji, implikującego szybkość i pewność realizacji zabezpieczenia, podczas gdy przesłankami nadużycia prawa są jedynie: istnienie prawa podmiotowego i wykonywanie go przez uprawnionego w sposób sprzeczny z kryteriami określonymi w art. 5 k.c. Jego zdaniem brak podstaw normatywnych dla wywodzenia wymogu ewidentności nie przekreśla jednak trafności argumentów przemawiających za jego formułowaniem.

Na koniec autor zaznaczył, że z uwagi na brak odniesień do poglądów doktryny uzasadnienie pozostawia niedosyt w warstwie argumentacyjnej. Jego zdaniem pomijanie dorobku nauki prawa w uzasadnieniach orzeczeń Sądu Najwyższego nie wspiera koniecznej dla rozwoju prawa dyskusji między Sądem Najwyższym a przedstawicielami doktryny.

(opracowała Emilia Michałuszko)

★

teza oficjalna

Przesłanką uwzględnienia wniosku na podstawie art. 29 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego nie jest uzyskanie poprawy stanu zdrowia osoby, której postępowanie dotyczy, lecz zapobiegnięcie jego znacznemu pogorszeniu.

Spodziewany rozwój choroby psychicznej w kierunku zachowań autoagresywnych lub agresywnych może stanowić podstawę przyjęcia prognozy znacznego pogorszenia stanu zdrowia, o którym mowa w art. 29 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego.

teza opublikowana w Orzecznictwie Sądów Polskich

Postępowanie toczące się na podstawie art. 29 u.o.z.p. zmierzające do zbadania, czy istnieje potrzeba przyjęcia do szpitala psychiatrycznego osoby chorej psychicznie bez zgody wymaganej według

art. 22 u.o.z.p., stanowi ingerencję w konstytucyjne prawo wolności i nietykalności człowieka. Konsekwencje orzeczeń wydawanych na podstawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego uzasadniają zatem ściśle wykładanie jej przepisów i przestrzeganie bezwzględne- go wymogu, by rozstrzygnięcie wydane na jej podstawie było celo- we z punktu widzenia osoby, której dotyczy.

Spodziewany rozwój choroby psychicznej w kierunku zachowań autoagresywnych i agresywnych może stanowić podstawę przyję- cia prognozy znacznego pogorszenia stanu zdrowia, kwestia ta może być badana na płaszczyźnie przesłanki „znacznego pogorsze- nia jej stanu zdrowia psychicznego”.

(postanowienie z 13 kwietnia 2023 r., II CSKP 8/23, M. Koba, G. Misiurek, M. Romańska, OSP 2025, nr 4, poz. 35)

Glosa

Jana Ciechorskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 4, poz. 35, s. 24

Glosa ma charakter aprobowujący.

Autor glosy odniósł się aprobowąco do rozważań Sądu Najwyższego związanych z przesłankami przyjęcia bez zgody osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego; stanowi ono bowiem głęboką ingerencję w jej prawa i wolności. Słusznie Sąd zwrócił też uwagę na rolę, jaką pełni opinia sądowo-psychiatryczna w postępowaniach prowadzonych na podstawie art. 29 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (dalej: „u.o.z.p.”).

Glosator podzielił argumentację Sądu Najwyższego, że opinia biegłego lekarza psychiatry ma kluczowe znaczenie dla oceny istnienia prze- słanek przyjęcia bez zgody. Autor podkreślił, że art. 46 ust. 2 u.o.z.p. na- kłada na sąd orzekający bezwzględny obowiązek przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychiatry, zatem wyłączona została swoboda sądu w ocenie, czy określone okoliczności wymagają zastosowania wia- domości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Zdaniem autora Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że biegły w sprawach o przyjęcie bez zgo- dy do szpitala psychiatrycznego powinien być przesłuchany na rozpra- wie. Zwrócił uwagę na obligatoryjny charakter dowodu z opinii biegłego

w takich postępowaniach, również z powodu kluczowego znaczenia tej opinii dla dokonania przez sąd oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

(opracowała Anna Tomasiuk)

★

teza oficjalna

Dopiero wystąpienie „ważnych powodów” pozwala na ocenę stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, a w konsekwencji także na ustalenie nierównych udziałów w tym majątku. Okoliczność, że wystąpienie „ważnych powodów” stwarza możliwość badania stopnia przyczynienia się do powstania majątku wspólnego, nie oznacza, że „ważne powody” muszą mieć charakter majątkowy. Za „ważne powody” w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o. może być uznane przypisanie jednemu z małżonków winy rozkładu pożycia małżeńskiego.

teza opublikowana w Palestrze

1. Fakt przypisania winy rozkładu pożycia może być istotny także wówczas, gdy nie występuje wyrazista zależność między podstawami ustalenia winy, świadczącej o „ważnych powodach”, i wielkością zgromadzonego majątku, tzn. gdy orzeczenie rozwodu z winy współmałżonka nastąpiło z uwagi na naruszenie pozostałych obowiązków małżeńskich.

2. Okoliczność, że wystąpienie „ważnych powodów” stwarza możliwość badania stopnia przyczynienia się do powstania majątku wspólnego, nie oznacza, że same „ważne powody” muszą mieć kontekst majątkowy, a przesłanka winy uzyskuje znaczenie tylko wówczas, gdy chodzi o winę w niepowiększaniu lub pomniejszaniu majątku wspólnego.

3. Skoro w art. 43 § 2 zd. 1 k.r.o. ważne powody nie zostały ograniczone odwołaniem się konkretnie do aspektów ekonomicznych, to

mogą być wiązane z różnymi okolicznościami, które sąd w sprawie o podział majątku uzna za istotny czynnik odstąpienia od reguły równych udziałów małżonków w majątku wspólnym, w tym także z orzeczeniem rozwodu z wyłącznej winy drugiego współmałżonka spowodowanej naruszeniem obowiązków pozbawionych konotacji ekonomicznej.

4. Skoro zawinione zachowanie doprowadziło do rozpadu małżeństwa, a tym samym otwarło prawną możliwość i życiową potrzebę dokonania podziału majątku, to nie powinno być ono pozostawione bez adekwatnej reakcji systemu prawa. Rzecz nie tylko w tym, że małżonek niewinny, wraz z rozwiązaniem małżeństwa, odczuwa szereg bolesnych nierzadko skutków w sferze życia osobistego oraz funkcjonowania w środowisku społecznym, lecz także w tym, że zostaje pozbawiony udogodnień zapewnianych przez system prawa w celu wzmocnienia trwałości małżeństwa i rodziny.

(postanowienie z 16 listopada 2023 r., II CSKP 1401/22, J. Grela, B. Janiszewska, K. Zaradkiewicz, OSP 2024, nr 9, poz. 64)

Glosa

Andrzeja Koziółkiewicza, Palestra 2025, nr 2, s. 95

Glosa ma charakter aprobujący.

W głosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy rozważał problem, jak na gruncie art. 43 § 2 k.r.o. rozumieć „ważne powody” ustalenia udziałów w majątku wspólnym z uwzględnieniem stopnia, w jakim każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku.

Autor glosy zauważył na wstępie, że w rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy kwestii nie ma zgodności zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. Rozpowszechniony jest pogląd, że wspomniane „ważne powody” stanowią naganne zachowania małżonka, które polegają na rażącym lub uporczywym uchylaniu się od przyczyniania się do powstania wspólnego dorobku. Nie są nimi same tylko okoliczności przesądzające o winie jednego z małżonków w doprowadzeniu do rozkładu pożycia. Sąd Najwyższy w głosowanym postanowieniu opowiedział się natomiast za odmiennym, dotychczas mniejszościowym stanowiskiem, iż „ważnym powodem”

mogą być również naruszenia obowiązków małżonka spoza sfery stosunków majątkowych.

Glosator szczegółowo zreferował stanowisko Sądu Najwyższego, zwracając przede wszystkim uwagę, iż kluczowym jego elementem jest ustalenie relacji unormowanych w art. 43 § 2 k.r.o. dwóch przesłanek: ważnych powodów i stopnia przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego. Autor podzielił zapatrywanie Sądu Najwyższego, iż nieuprawnione jest przyjmowanie założenia o równorzędności obu tych elementów i uznawanie, że tylko ich łączne i jednoczesne wystąpienie uzasadnia zastosowanie art. 43 § 2 zd. 1 k.r.o. Zasadne jest natomiast badanie tych przesłanek sekwencyjnie, tzn. najpierw dokonanie oceny, czy zaistniały „ważne powody”, a dopiero wówczas, gdy ocena ta wypadnie pozytywnie, ustalanie stopnia przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego.

Autor zgodził się także ze spostrzeżeniem Sądu Najwyższego, że przesłanka „ważnych powodów” nie została w żaden sposób uściślona przez ustawodawcę, a w szczególności nie została powiązana ze sferą stosunków majątkowych. Za przekonujące uznał też podniesione przez Sąd Najwyższy szczegółowe argumenty natury systemowej i funkcjonalnej, w tym – słusznościowej, wskazujące, że wyłączna wina za rozkład pożycia małżeńskiego może być w konkretnej sprawie o podział majątku wspólnego uznana za ważny powód w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o., nawet jeśli wina ta nie skutkuje bezpośrednio wpływem ekonomicznym na stan majątku wspólnego. Glosator podkreślił przy tym, że stanowisko to jest w pełni trafne *in casu*, wobec faktu, iż jeden z małżonków, który był wyłącznie winny rozkładu pożycia (m.in. wobec zdrady małżeńskiej), przyczynił się w minimalnym stopniu do powstania majątku wspólnego.

W podsumowaniu glosator uznał, że ustalenie nierównych udziałów na podstawie art. 43 § 2 k.r.o. winno być dopuszczalne wtedy, gdy otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania się nie przyczynił, pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, w szczególności gdy małżonek ten w sposób rażący i uporczywy nie przyczyniał się do powstania dorobku stosownie do swoich sił i możliwości, naruszał swoje obowiązki wobec rodziny bądź doprowadził do zawinionego rozkładu pożycia.

Na koniec autor wyraził sugestię, że sądy prowadzące sprawy o podział majątku wspólnego winny rozważyć uwzględnić kryterium „wyłącznej winy” małżonka w rozkładzie pożycia małżeńskiego jako przesłankę nierównego podziału majątku, aby sprawy te nie przekształcały się w sprawy *quasi*-rozdowowe (stąd swą aprobatę głosowanego orzeczenia autor określił jako „ostrożną”).

Glosy do postanowienia opracowały także D. Wybrańczyk (OSP 2024, nr 9, poz. 64, s. 13) i A. Wilk (OSP 2024, nr 9, poz. 64, s. 24).

(opracował Grzegorz Nita-Jagielski)

*

teza oficjalna

1. Kwalifikacja robót jako dodatkowych albo zamiennych nie dotyczy ustaleń faktycznych i nie odnosi się do prawidłowości oceny dowodów, lecz jest kwestią prawną, która może być przedmiotem zarzutu kasacyjnego.

2. Zwrot na rzecz wykonawcy równowartości prac budowlanych bezumownie wykonanych przez niego i zatrzymanych przez inwestora (wzbogaconego tymi pracami) należy traktować jako usługę podlegającą opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług.

teza opublikowana w Monitorze Prawniczym

1. Dla uznania spornych robót za dodatkowe albo zamienne istotne, a wręcz podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy zostały wykonane prace określone w umowie. Jeżeli tak, to roboty wykonane ponad zakres wynikający z umowy powinny być uznane za dodatkowe – nawet jeśli stanowiły, od strony zasad sztuki budowlanej, kontynuację lub „udoskonalenie” prac określonych w umowie. Jeśli natomiast prace uzgodnione nie mogły zostać wykonane, gdyż na przeszkodzie temu stanęły względy techniczne lub organizacyjne (np. niemożność wstrzymania ruchu i konieczność prowadzenia prac w sytuacji ograniczonego, lecz istniejącego ruchu drogowego),

a w miejsce dotychczasowego, niezrealizowanego obowiązku, wprowadzono nowe, zastępcze rozwiązanie, to sporne roboty mogły być traktowane jako zamiennie, tzn. realizujące ten sam etap budowy obiektu, nakierowany na uzyskanie pierwotnie zamierzonego efektu budowlanego, lecz z zastosowaniem innych rozwiązań technicznych.

2. Zwrot na rzecz wykonawcy równowartości prac budowlanych bezumownie wykonanych przez niego i zatrzymanych przez – wzbogaconego tymi pracami – inwestora należy traktować jako usługę podlegającą opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Nie ulega zatem wątpliwości, że w każdym wariancie – zarówno jeśli sporne roboty miały charakter prac dodatkowych, jak i w razie uznania ich za prace zamiennie – powódka ma obowiązek odprowadzić podatek VAT, a w konsekwencji może żądać zapłaty jego równowartości od pozwanego. Fakt niewystawienia faktury nie ma przy tym decydującego znaczenia.

(wyrok z 26 stycznia 2024 r., II CSKP 1230/22, T. Szanciło, D. Pawłyszcz, B. Janiszewska, MoP 2025, nr 8, s. 492)

Glosa

Dominika Lisa, Monitor Prawniczy 2025, nr 8, s. 492

Glosa ma charakter aprobujący z elementami krytycznej refleksji.

Autor odniósł się do dwóch zagadnień: kwalifikacji robót budowlanych jako dodatkowych lub zamiennych oraz dopuszczalności dochodzenia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z uwzględnieniem podatku od towarów i usług, mimo braku wystawienia faktury.

Glosa zasadniczo aprobuje kierunek rozstrzygnięcia przyjęty przez Sąd Najwyższy, zwłaszcza w zakresie metody ustalania wynagrodzenia wykonawcy oraz dopuszczalności dochodzenia roszczenia obejmującego podatek od towarów i usług. Jednocześnie autor sformułował krytyczne uwagi wobec przypisania przez Sąd kwalifikacji robót do sfery oceny prawnej, wskazując na techniczny charakter pojęć robót dodatkowych i robót zamiennych oraz potrzebę zasięgnięcia wiadomości specjalnych, w tym opinii biegłego z zakresu budownictwa.

W glosie wskazano, że zasadnicze znaczenie dla rozróżnienia obu kategorii robót miał ich stosunek do pierwotnego przedmiotu zamówienia.

Roboty zamienne zostały uznane za mieszczące się w zakresie zamówienia, realizujące ten sam etap budowy przy zastosowaniu innych rozwiązań technicznych. Roboty dodatkowe potraktowano jako wykraczające poza zakres zamówienia i prowadzące do zwiększenia świadczenia wykonawcy.

Autor przywołał koncepcję obiektywnej oceny zakresu wykonanych robót, niezależnej od kwalifikacji nadanej przez strony postępowania. Wskazał, że takie podejście umożliwia prawidłowe ustalenie wynagrodzenia należnego wykonawcy. W glosie przedstawiono również sposób wyliczenia tego wynagrodzenia w zależności od rodzaju robót.

W zakresie podatku od towarów i usług przywołano stanowisko, zgodnie z którym brak wystawienia faktury nie wykluczał dochodzenia roszczenia obejmującego podatek. Obowiązek podatkowy powstawał z chwilą uprawomocnienia się wyroku zasądzającego świadczenie, co umożliwiało wystawienie faktury VAT oraz dokonanie korekty podstawy opodatkowania.

Glosa porządkuje zagadnienia istotne dla stosowania prawa w sprawach budowlanych i podatkowych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby precyzyjnego regulowania pojęć robót dodatkowych i zamiennych w umowach o roboty budowlane oraz ich kwalifikacji w postępowaniu cywilnym. Podkreślono również znaczenie komentowanego orzeczenia dla rozliczeń między wykonawcą a inwestorem.

(opracowała Agnieszka Gozdalska)

*

teza opublikowana w Orzecznictwie Sądów Polskich

Instytucja przymusowego umorzenia udziałów nie może być wykorzystywana do usunięcia wspólnika ze spółki z przyczyn wskazanych w art. 266 § 1 k.s.h. Postanowienia umowy spółki dotyczące automatycznego przymusowego umorzenia udziałów (art. 199 § 4 k.s.h.) muszą nadto spełniać wymagania wskazane w treści art. 199 k.s.h., a powody umorzenia muszą być określone w sposób wyczer-

pujący i dokładny, pozbawiony sformułowań ocennych i niejednoznacznych.

(postanowienie z 7 lutego 2024 r., I CSK 6011/22, A. Jurkowska-Chocyk, OSP 2025, nr 4, poz. 34)

Glosa

Bartłomieja Kugacza, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 4, poz. 34, s. 6

Glosa ma charakter krytyczny.

Na wstępie autor podkreślił, że omawiane orzeczenie dotyczy istotnego z punktu obrotu gospodarczego problemu relacji umorzenia przymusowego (sankcyjnego) udziałów i powództwa o wyłączenie wspólnika, o którym mowa w art. 266 § 1 k.s.h. Wskazał, że uzasadnienie glosowanego orzeczenia jest stosunkowo lakoniczne i dotyka kwestii budzącej wiele wątpliwości w literaturze z zakresu prawa handlowego. Autor omówił w glosie dwa zagadnienia. Pierwsze – problem prawny odnoszący się do relacji pomiędzy konstrukcjami normatywnymi przymusowego umorzenia udziałów i powództwa o wyłączenie wspólników. Drugie – odnoszące się do sposobu ujęcia w umowie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przesłanek implikujących zastosowanie przymusowego umorzenia udziałów.

Komentator uznał za błędny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w komentowanym orzeczeniu, wykluczający ukształtowanie przesłanek umorzenia przymusowego z przyczyn objętych art. 266 § 1 k.s.h. Wskazał, że Kodeks spółek handlowych nie zawiera żadnych ograniczeń w zakresie przesłanek przymusowego umorzenia udziałów, zatem przesłankami tymi mogą być również okoliczności zawarte w art. 266 § 1 k.s.h. Wedle autora przepisy odnoszące się do przymusowego umorzenia udziałów nie pozostają w kolizji z przepisami o wyłączeniu wspólnika ze spółki w myśl art. 266 § 1 k.s.h. Glosator podkreślił również, że instytucja umorzenia udziałów i wyłączenia wspólnika ma odrębny, niezależny charakter stanowiący dla wspólników równorzędny instrument kształtowania składu osobowego spółki. Autor wyjaśnił, że ustawodawca nie dał priorytetu żadnej z tych instytucji, pozostawiając wspólnikom możliwość

wyboru co do tego, z którego instrumentu skorzystają. Nadto komentator wyraził pogląd, że przymusowe umorzenie udziałów nie pozbawia wspólników możliwości sądowej kontroli w przypadku nadużycia tej instytucji. Stwierdził również, że ustanowienie w umowie spółki postanowień dotyczących umorzenia przymusowego z odwołaniem się do okoliczności, o których mowa w art. 266 § 1 k.s.h., nie stanowi ograniczenia autonomii woli wspólników ani obejścia przepisów regulujących sądowe wyłączenie wspólnika ze spółki.

Komentator zwrócił uwagę, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie stanowi spółki o czysto majątkowym charakterze, dlatego też możliwość kształtowania jej zasobów ludzkich jest wpisana w jej charakter normatywny nie tylko przez drogę sądową, lecz także w drodze konsensusu, tj. swobody kontraktowej, która egzemplifikuje się m.in. w możliwości ustanowienia w umowie spółki postanowień o umorzeniu przymusowym udziałów z przyczyn leżących po stronie wspólnika, również na okoliczność wskazaną w art. 266 § 1 k.s.h.

(opracowała Anna Tomasiuk)

★

W sprawie zainicjowanej pozwem na zasadach określonych w art. 505³⁷ § 2 zd. 1 k.p.c. sąd, rozstrzygając o kosztach procesu na żądanie strony zgłoszone zgodnie z art. 505³⁷ § 2 zd. 2 k.p.c., uwzględniła jedną opłatę za czynności pełnomocnika w wysokości odpowiadającej temu postępowaniu.

(uchwała z 10 kwietnia 2024 r., III CZP 53/23, *M. Manowska, A. Jurkowska-Chocyk, M. Łodko*, OSNC 2024, nr 7-8, poz. 69; BSN 2024, nr 4, s. 5; MoP 2024, nr 7, s. 388)

Glosa

Sławomira Cieślaka, Polski Proces Cywilny 2025, nr 1, s. 144

Glosa ma charakter krytyczny.

Glosowana uchwała dotyczy następującego zagadnienia: czy w przypadku wniesienia powództwa w elektronicznym postępowaniu upomi-

nawczym, które zostało umorzone na skutek sprzeciwu, a następnie wniesienia pozwu o to samo roszczenie w zwykłym trybie, należy przyznać dwie opłaty za czynności pełnomocnika w obu tych postępowaniach?

Glosator w pierwszej kolejności przybliży główne motywy rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Zwraca uwagę, że kluczowa dla rozstrzygnięcia była ocena ze strony Sądu Najwyższego, iż zmiana formalnych relacji między elektronicznym postępowaniem upominawczym a sprawą następnie zainicjowaną zgodnie z art. 505³⁷ § 2 zd. 2 k.p.c., wprowadzona na skutek nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej: „nowelizacja z 4 lipca 2019 r.”), nie ma wpływu na rozstrzygnięcie problemu kosztów pełnomocnika. Istotne znaczenie miały również względy aksjologiczne (nakład pracy pełnomocnika) oraz szczegółowe względy funkcjonalne.

Glosator nie podziela przede wszystkim poglądu Sądu Najwyższego co do łączności między elektronicznym postępowaniem upominawczym a następczym postępowaniem zwykłym w aspekcie omawianych kosztów. Wyraża pogląd, że interpretacja przepisów rozporządzeń regulujących opłaty za czynności adwokackie i radców prawnych (§ 3 ust. 2 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.: rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych), przewidujących ustalanie opłat na zasadach ogólnych w przypadku (m.in.) skutecznego wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, musi uwzględniać zmiany wprowadzone nowelizacją z 4 lipca 2019 r. Spowodowały one zastąpienie zasady kontynuacji postępowania regułą dyskontynuacji, bowiem na skutek wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym postępowanie zostaje umorzone. Wspomniana reguła ustalania jednej opłaty za czynności pełnomocnika na zasadach ogólnych winna, zdaniem glosatora, mieć natomiast zastosowanie wówczas, gdy wniesienie środka zaskarżenia powoduje kontynuację postępowania w formie kontradiktoryjnej.

Autor podkreśla także systemowe znaczenie odrębności postępowań – elektronicznego postępowania upominawczego oraz postępowania zwykłego, co jego zdaniem winno znaleźć odzwierciedlenie także

w kwestii rozstrzygnięcia o kosztach. Zwraca ponadto uwagę na względy aksjologii procesu – zarówno w sensie potrzeby zapewnienia odpowiedniego formalizmu procesowego, jak i słuszności rozstrzygnięć w kwestii kosztów w związku ze zwiększonym nakładem pracy pełnomocnika w konsekwencji udziału w dwóch postępowaniach. Glosator na koniec wyraża przekonanie, że za proponowaną przez niego interpretacją przemawiają również względy zapewnienia racjonalności i funkcjonalności rozwiązań procesowych dotyczących elektronicznego postępowania upominawczego. Przyjęcie proponowanej wykładni wpłynie bowiem zdaniem autora w sposób pozytywny (tzn. zgodny z celem regulacji) na motywacje dotyczące wnoszenia środków procesowych w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

Powyższe względy skłoniły autora glosy do sformułowania tezy przeciwnej do wyrażonej w omawianej uchwale Sądu Najwyższego, a mianowicie, iż w sprawie zainicjowanej pozwem na zasadach określonych w art. 505³⁷ § 2 zd. 1 k.p.c. sąd, rozstrzygając o kosztach procesu na żądanie strony zgłoszone zgodnie z art. 505³⁷ § 2 zd. 2 k.p.c., powinien uwzględnić dwie opłaty za czynności pełnomocnika profesjonalnego – jedną w wysokości stawek za prowadzenie sprawy w elektronicznym postępowaniu upominawczym oraz drugą w wysokości odpowiadającej postępowaniu wszczętemu na podstawie art. 505³⁷ § 2 zd. 1 k.p.c.

(opracował Grzegorz Nita-Jagielski)

★

Artykuł 115 k.c. nie ma zastosowania do upływu terminu przedawnienia.

(uchwała składu siedmiu sędziów z 22 maja 2024 r., III CZP 21/23, M. Krajewski, A. Góra-Błaszczkowska, J. Grela, B. Janiszewska, A. Jurkowska-Chocyk, M. Łodko, P. Telusiewicz, OSNC 2025, nr 1, poz. 2; BSN 2024, nr 5, s. 6; OSP 2025, nr 5, poz. 49)

Glosa

Zbigniewa Kuniewicza, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 5, poz. 49, s. 30

Glosa jest krytyczna.

Autor krytycznie odniósł się do wyrażonego w uchwale poglądu, jak również do konstrukcji i stylistyki jej uzasadnienia.

Glosator stwierdził, że uchwała zmienia dotychczasową linię orzecznictwą odnośnie do wykładni art. 115 k.c. Wskazał, że jurydyczne wątki uzasadnienia zostały przedstawione w pięciu punktach (przesłankach), z których dwa odnoszą się do art. 118 k.c. (punkt pierwszy i czwarty), a pozostałe trzy do art. 115 k.c., i następnie je omówił.

Autor poddał krytyce odwołanie się przez Sąd Najwyższy do zasady *exceptiones non sunt extendendae* w odniesieniu do art. 118 k.c. Wskazał, że jeżeli art. 118 k.c., jako przepis szczególny, miałby podlegać ścisłej wykładni opartej na powyższej regule, to w uzasadnieniu uchwały nie wyjaśniono, który przepis jest przepisem ogólnym, a który jego modyfikatorem o randze przepisu szczególnego. Zdaniem autora nie można w tym wypadku zastosować przywołanej zasady wykładni, ponieważ zakłada ona porównanie dwóch przepisów (wyznaczonych tymi przepisami zakresów normowania), nie zaś porównania przepisu z zasadą prawa. Ponadto wskazał, że gdyby między art. 118 k.c. a jakimś innym przepisem zachodziła relacja „przepis ogólny – przepis szczególny”, to przepis szczególny wyrażałby odstępstwo od zasady, a nie byłby jej naruszeniem.

Odnosząc się do argumentu, zgodnie z którym zawarta w art. 118 zd. 2 k.c. regulacja w sposób autonomiczny wyznacza koniec terminu przedawnienia i zasada ta znajduje zastosowanie bez względu na to, czy ostatni dzień roku kalendarzowego przypada w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy, glosator stwierdził, że art. 118 k.c. jest regulacją indyferentną z punktu widzenia art. 115 k.c., bowiem wyznacza długość terminu przedawnienia i sposób jego obliczenia, czyniąc w tym względzie odstępstwo od reguł wyznaczonych w art. 112 k.c.

Zdaniem autora uzasadnienie uchwały odwołuje się do mającej walor historyczny koncepcji wykładni, wyrażającej się w formule *clara non sunt interpretanda*, pomijając, że we współczesnej teorii wykładni uznanie zyskała zasada wyrażona paremią *omnia sunt interpretanda* i to ona powinna zostać wykorzystana przy interpretacji art. 115 k.c. Ponadto Sąd Najwyższy, powołując się na językową wykładnię art. 115 k.c., wyszedł poza treść tego przepisu, modyfikując go dla potrzeb stanowiska wyrażonego

w uchwale. Zdaniem glosatora Sąd Najwyższy bezrefleksyjnie odwołał się do argumentu przedstawionego w doktrynie, że art. 115 k.c. nie odnosi się do terminów, w ciągu których podmiot nie ma obowiązku działania lub zaniechania, nie dokonał natomiast pogłębionej analizy wyrażenia „termin do dokonania czynności”. Glosator opowiedział się za stanowiskiem, że zakres zastosowania art. 115 k.c. nie ogranicza się do „czynności obowiązkowych”.

Jako przesłankę o niewielkiej wartości merytorycznej glosator ocenił przywołany przez Sąd Najwyższy argument, że dopuszczenie stosowania art. 115 k.c. do oznaczenia końca biegu przedawnienia spowodowałoby przedłużenie terminu przedawnienia. Zdaniem autora zastosowanie tego przepisu do oznaczenia końca biegu przedawnienia nie narusza żadnej zasady konstytucyjnej ani zasady prawa cywilnego, a argumentacja tego rodzaju może służyć również podważeniu odmiennego traktowania końcowego terminu wykonania zobowiązania przez dłużnika, przypadającego w sobotę lub w dzień wolny od pracy, od terminu kończącego się w inne dni.

Glosator skrytykował również zawarte w uzasadnieniu stwierdzenie, że nie ma podstaw do stosowania art. 115 k.c. do czynności określonych w art. 123 § 1 k.c., zaś z art. 123 § 1 k.c. nie można wyprowadzić wniosku, że dla wskazanych w nim czynności został zastrzeżony termin dla ich dokonania. Odwołując się do schematu wnioskowania, zarzucił, że w wypowiedzi Sądu Najwyższego w tym zakresie jest jedynie teza – wniosek, nie ma natomiast przesłanki. Zdaniem glosatora Sąd Najwyższy bezpodstawnie zakwestionował postrzeganie terminów przedawnienia jako terminów do wykonania określonej czynności i czynności przewidzianych w art. 123 § 1 k.c. nie traktuje jako czynności w rozumieniu art. 115 k.c.

Głosę do uchwały opracował również M. Cieśla (PS 2025, nr 6, s. 126 – *vide* niżej).

(opracowała Kamila Lipińska)

★

Glosa

Mateusza Cieśli, Przegląd Sądowy 2025, nr 6, s. 126

Glosa ma charakter aprobujący.

Glosator odniósł się do wykładni art. 115 k.c. dokonanej przez Sąd Najwyższy, którą w pełni zaaprobował. Podzielił stanowisko, zgodnie z którym za niestosowaniem art. 115 k.c. do upływu terminu przedawnienia przemawia ścisła wykładnia art. 118 k.c. Skoro instytucja przedawnienia stanowi odstępstwo od zasady ochrony praw podmiotowych, to tym samym przepisy ją regulujące nie podlegają wykładni rozszerzającej.

Komentator zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, zbieżne z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym przedawnienie stanowi wyjątek od zasady konstytucyjnej wyrażającej się w ochronie praw podmiotowych. Glosator podkreślił, że przedawnienie realizuje interes dłużnika, nie wierzyciela. Wskazał, że instytucja przedawnienia powoduje stabilizację stosunków prawnych, bowiem zapobiega bierności wierzyciela, a jednocześnie motywuje dłużnika do terminowego spełniania roszczenia.

Autor glosy wskazał, że ustawodawca mógł swobodnie ukształtować instytucję przedawnienia w systemie prawnym wobec braku regulacji w tym zakresie w Konstytucji. Uchwalone przepisy uwzględniają zasadę państwa prawnego oraz ochronę praw i wolności obywateli, cechując się rygoryzmem, jak również pełnią funkcję porządkującą i gwarancyjną.

Glosator wskazał, że w komentowanej uchwale Sąd Najwyższy dokonał wykładni językowej art. 115 k.c., która jednoznacznie wykazała, iż powołany przepis dotyczy wyłącznie „terminu do wykonania czynności”, czego nie należy utożsamiać z przedawnieniem. Autor w pełni poparł stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przedawnienie odnosi się do skutku upływu czasu określonego w ustawie. Istotą przedawnienia jest upływ czasu, który kształtuje stosunki prawne. Ponadto jest to instytucja obiektywna, niezależna od dobrej woli stron, niezobowiązująca stron do dokonania jakiegokolwiek czynności, co literalnie wynika z art. 117 § 1 k.c. Komentator zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że po upływie danego okresu następuje stan, który może – ale nie musi – oznaczać negatywne konsekwencje dla uprawnionego i zarazem pozytywne dla zobowiązanego.

Glosator zaaprobował argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którymi nie ma podstaw do odmiennego traktowania terminów przedawnienia kończących się w soboty lub w dni ustawowo wol-

ne od pracy. Podkreślił istotną rolę nowelizacji art. 165 § 2 k.p.c. (na mocy ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw). Postulował dokonanie takiej wykładni tego przepisu, aby nie dopuścić monopolu operatora, za którego pośrednictwem należy wnosić pisma procesowe. Ograniczyłoby to istniejące niedogodności, podobnie jak możliwość wnoszenia pism w formie elektronicznej.

Autor glosy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym art. 118 zd. 2 k.c. wprowadza odmienny, autonomiczny sposób obliczania upływu terminu przedawnienia. Natomiast art. 115 k.c. spowodowałby to dodatkowe wydłużenie tego terminu.

Wątpliwości glosatora wzbudziły jedynie terminy przedawnienia roszczeń przedsiębiorców przeciwko konsumentom oraz niejednolite terminy przedawnienia (art. 118 zd. 2 k.c.); w pozostałym zakresie w pełni zaakceptował stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego.

(opracowała Paulina Hereć)

✱

teza oficjalna

Umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może w stosunkach zewnętrznych ograniczać prawa do reprezentacji członka zarządu w sposób wykraczający poza przepisy bezwzględnie wiążące. Niedopuszczalne jest zatem ograniczenie prawa członka zarządu do reprezentowania spółki, które byłoby skuteczne wobec osób trzecich (art. 204 § 2 k.s.h.).

teza opublikowana w Orzecznictwie Sądów Polskich

1. W przypadku wadliwej reprezentacji pożyczkodawcy będącego spółką z o.o. warunkiem uwolnienia się pożyczkobiorcy od zobowiązania jest wyznaczenie spółce terminu do potwierdzenia umowy (art. 39 § 2 k.c.).

2. Ważność umowy przelewu dla dłużnika nie jest istotna, gdyż jest on związany zawiadomieniem o przelewie (art. 512 k.c.).

(wyrok z 4 lipca 2024 r., II CSKP 267/23, E. Stefańska, A. Góra-Błaszczkowska, D. Pawłyszcz, OSP 2025, nr 5, poz. 47)

Glosa

Andrzeja Szlęzaka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 5, poz. 47, s. 10

Glosa ma charakter krytyczny.

W ocenie autora glosowane orzeczenie zasługuje na uwagę, gdyż zaprezentowano w nim błędne stanowiska w dwóch kwestiach: sankcji wadliwości czynności prawnej w postaci bezskuteczności zawieszonej oraz istotności ważności umowy przelewu wierzytelności dla dłużnika.

Odnosnie do kwestii bezskuteczności zawieszonej glosator uznał, że Sąd Najwyższy błędnie ocenił, iż w przypadku dokonania czynności prawnej w imieniu spółki z o.o. z naruszeniem zasad reprezentacji „warunkiem uwolnienia się drugiej strony od zobowiązania jest wyznaczenie spółce terminu do potwierdzenia umowy (art. 39 § 2 k.c.)”. Zdaniem glosatora istotą *negotium claudicans* jest bowiem to, że czynność dotknięta wskazaną wadliwością nie wywołuje żadnych skutków (pozostaje w stanie zawieszenia) do czasu jej potwierdzenia lub odmowy uczynienia tego, względnie do bezskutecznego upływu terminu wyznaczonego na dokonanie potwierdzenia. Jeżeli zatem nie doszło do wyznaczenia terminu na potwierdzenie czynności, to strony nie pozostają związane umową.

Odnosząc się do kwestii znaczenia ważności umowy przelewu dla dłużnika przelanej wierzytelności, glosator ocenił, że z art. 512 k.c. nie wynika, by ważność cesji była dla wspomnianego podmiotu irrelevantna. Przeciwnie, wykazanie przez dłużnika nieważności umowy przelewu skutkować powinno oddaleniem powództwa wytoczonego dłużnikowi przez cesjonariusza.

Autor zauważył również, że Sąd Najwyższy pominął w rozważaniach wątek ewentualnej nieważności spornej umowy cesji z uwagi na brak przyczyny prawnej (zobowiązania do dokonania przelewu). Z przedstawionego w uzasadnieniu stanu faktycznego sprawy nie wynika bowiem,

czy umowa ta miała charakter czysto rozporządzający, czy też zobowiązująco-rozporządzający.

(opracował Jakub Turczyn)

★

Postępowanie sądowe z powództwa kredytobiorcy będącego konsumentem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z umowy kredytu, prowadzone przeciwko bankowi, co do którego w toku postępowania ogłoszono upadłość, nie jest sprawą „o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości” w rozumieniu art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, a tym samym może być podjęte z chwilą ustalenia osoby pełniącej funkcję syndyka.

(uchwała z 19 września 2024 r., III CZP 5/24, B. Janiszewska, J. Grela, K. Wesołowski, OSNC 2025, nr 4, poz. 42; BSN 2024, nr 9, s. 3; MoP 2024, nr 11, s. 675; Prok. i Pr. – dodatek 2024, nr 11–12, poz. 95; MoP 2025, nr 6, s. 375)

Glosa

Sławomira Cieślaka, Monitor Prawniczy 2025, nr 6, s. 375

Glosa ma charakter aprobowy.

W pierwszej części glosy autor docenił wysoką wartość merytoryczną uzasadnienia uchwały i zaznaczył, że wywiera ona ogromny wpływ na praktykę sądową w sprawach z powództwa kredytobiorcy będącego konsumentem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej wytoczonych przeciwko bankowi, względem którego w toku postępowania ogłoszono upadłość.

W drugiej części glosator poczynił uwagi, które – jak sam zaznaczył – mają tylko znaczenie porządkujące. Zwrócił uwagę, że nie znajduje uzasadnienia osobne wydzielenie w ramach systemu postępowania cywilnego postępowania upadłościowego, gdyż jest ono „jedynie rodzajem sądowego postępowania cywilnego, unormowanym poza k.p.c.”. Dodatkowo autor glosy przedstawił rozważania dotyczące systematyzacji

w literaturze i w orzecznictwie pojęcia wierzytelności upadłościowych, dokonując rozróżnienia dwóch ich rodzajów – powstałych przed ogłoszeniem upadłości oraz powstałych po jej ogłoszeniu. Podkreślił, że Sąd Najwyższy „trafnie nie uznał za niespójność systemową dopuszczalności równoległego badania istnienia wierzytelności upadłościowej w dwóch różnych rodzajach postępowania cywilnego”. Komentator zwrócił uwagę na różny sposób i zakres udzielenia ochrony prawnej w procesie cywilnym i w postępowaniu upadłościowym w jego stadium rozpoznawczym, które ma doprowadzić do ustalenia prawa do zaspokojenia z masy upadłości. W tym kontekście za Sądem Najwyższym glosator przyjął, że interes konsumentów w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego z umowy kredytu może zostać zrealizowany jedynie w toku postępowania zainicjowanego na tle umowy kredytu, a nie w postępowaniu upadłościowym.

(opracował Adrian Wierchowski)

★

Możliwość powołania się na brak winy dotyczy tylko niewykonania obowiązku złożenia wniosku o upadłość i nie uzasadnia tezy, że odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. jest odpowiedzialnością na zasadzie winy. Artykuł 299 § 2 k.s.h. obciąża członka zarządu ciężarem wykazania, że zaszła jedna z okoliczności egzoneracyjnych, i wobec uregulowania kwestii ciężaru podniesienia i udowodnienia tych okoliczności przepisem prawa zbędne jest sięganie do koncepcji doktrynalnych (odpowiedzialność na zasadzie winy czy ryzyka). Ponadto w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy prawo także niekiedy obciąża sprawcę ciężarem wykazania braku winy (np. art. 429 k.c.).

(postanowienie z 25 września 2024 r., I CSK 2387/24, D. Pawłyszcz, OSP 2025, nr 5, poz. 48; Prok. i Pr. – dodatek 2024, nr 11–12, poz. 68)

Glosa

Bartłomieja Kugacza, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 5, poz. 48, s. 18

Glosa jest aprobująca.

W pierwszej kolejności autor glosy zwrócił uwagę na okoliczność, że komentowane postanowienie Sądu Najwyższego odnosi się do istotnego pragmatycznego problemu prawnego w zakresie oceny natury prawnej odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 k.s.h. Glosator zauważył, że pomimo ugruntowanego wieloletniego dorobku judykatury oraz orzecznictwa odnośnie do powyższego przepisu, w kontekście charakteru prawnego odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, problematyka tej odpowiedzialności, również na tle dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego, wywołuje wciąż wiele wątpliwości, które nadal pozostają nierozstrzygnięte przez doktrynę.

Glosator stwierdził, że w komentowanym postanowieniu Sąd Najwyższy – podejmując sporną w literaturze prawniczej, jak też w orzecznictwie kwestię charakteru odpowiedzialności prawnej członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wobec jej wierzycieli – przyjął, odmiennie niż dotychczas, iż możliwość powołania się na brak winy dotyczy tylko niewykonania obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, co nie uzasadnia tezy, że odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. jest odpowiedzialnością deliktową opartą na zasadzie winy. Glosator uznał to stanowisko za trafne. W dalszej kolejności autor glosy stwierdził, że za gwarancyjnym charakterem odpowiedzialności przemawia sama narracja art. 299 § 1 k.s.h. W efekcie odpowiedzialność wynikająca z art. 299 k.s.h. jest odpowiedzialnością za cudzy dług, „bowiem wynika on ze stosunku prawnego, jaki powstał pomiędzy wierzycielem a spółką, a nie wierzycielem a członkiem zarządu. Charakter odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania sp. z o.o. jest zatem jasno określony przez hipotezę normy zawartej w § 1 komentowanego przepisu, gdyż treść art. 299 § 1 k.s.h. wskazuje jednoznacznie, że członkowie zarządu odpowiadają nie za swoje zobowiązania, lecz za zobowiązania spółki”. Glosator dodał, że dla dookreślenia charakteru odpowiedzialności członków zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. nie powinny mieć wiodącego znaczenia przesłanki ekskulpacyjne wyszczególnione w art. 299 § 2 k.s.h. W dalszej kolejności autor glosy zauważył, że Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoich judykatach błędnie wskazywał, iż z art. 299 § 2 k.s.h. wynika na rzecz wierzyciela domniemanie szkody, winy oraz związku przyczynowo-skutkowego, co miało

potwierdzać odszkodowawczą naturę odpowiedzialności. Glosator nie zgodził się z takim poglądem, „bowiem w polskim prawie cywilnym nie występują przepisy zawierające domniemanie szkody, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w innym rozstrzygnięciu. Dlatego też należało odrzucić pogląd o istnieniu domniemania w zakresie istnienia innych przesłanek niewyrażonych *expressis verbis* w treści art. 299 k.s.h., które rzekomo determinują powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu, bowiem jedyną przesłanką niezbędną do aktualizacji omawianej odpowiedzialności na gruncie art. 299 k.s.h. jest wystąpienie bezskuteczności egzekucji w stosunku do majątku spółki”.

Glosator zaaprobował natomiast stanowisko Sądu Najwyższego, wedle którego możliwość powołania się na brak winy dotyczy tylko niewykonania obowiązku złożenia wniosku o upadłość, co w konsekwencji nie uzasadnia tezy, że odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. jest odpowiedzialnością na zasadzie winy. Za uprawnione glosator uznał stanowisko, że odpowiedzialność uregulowana w art. 299 § 2 k.s.h. jest odpowiedzialnością za zawinione niezgłoszenie w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, skutek którego to zaniechania postępowanie egzekucyjne skierowane do majątku spółki okazało się bezskuteczne, w związku z czym wierzyciel poniósł szkodę, która swoje źródło ma w zaniechaniu złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a nie w fakcie samej bezskuteczności egzekucji.

Kolejnym, w ocenie glosatora, argumentem przemawiającym za gwarancyjnym charakterem odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. jest argument z wykładni systemowej. Przepis ten jest bowiem poprzedzony przez art. 291–293 k.s.h., które w sposób niebudzący wątpliwości nakładają na wymienione w nich podmioty obowiązek odszkodowawczy w stosunku do spółki. Znajduje to potwierdzenie także w art. 297 k.s.h. W rezultacie art. 297–298 k.s.h. zamykają zespół przepisów rozdziału 7 działu I tytułu III Kodeksu spółek handlowych, przewidujących odpowiedzialność odszkodowawczą. Dopiero po nich następuje art. 299 k.s.h. Byłoby, jak zauważył glosator, ostatecznie nielogiczne, gdyby art. 299 k.s.h. miał również regulować odpowiedzialność o charakterze odszkodowawczym.

Kolejnym argumentem przeciwko odszkodowawczemu charakterowi odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. jest, w ocenie glosatora, art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (dalej: „pr.up.”),

gdzie przewidziana przez ustawodawcę odpowiedzialność została ukształtowana jako klasyczna odpowiedzialność odszkodowawcza. Autor glosy zauważył, że gdyby założyć, iż art. 299 k.s.h. stanowi również o odpowiedzialności odszkodowawczej, wówczas byłby on zbędny, wobec tego, że jego funkcja byłaby identyczna z art. 21 ust. 3 pr.up. „Trudno zatem przyjąć, że wolą ustawodawcy, który z założenia jest ustawodawcą racjonalnym, byłoby wprowadzenie do systemu prawa dwóch konkurencyjnych regulacji opartych na takich samych zasadach odpowiedzialności”.

Glosator przywołał następnie argument z wykładni historycznej. Zwrócił uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (dalej: „k.h.”) oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (dalej: „pr.up. z 1934 r.”) były aktami prawnymi wydanymi w tym samym roku, a ponadto akty te były ze sobą w wysokim stopniu zharmonizowane. Glosator wyraził pogląd, że nie sposób przypisać przedwojennemu ustawodawcy zamiaru doprowadzenia do powstania *superfluum* w stosunku do art. 298 k.h., przez ustanowienie zarówno w nim, jak i w art. 5 ust. 3 pr.up. z 1934 r. takiej samej podstawy odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Następnie autor glosy przypomniał, że odpowiedzialność na podstawie art. 299 k.s.h. ma charakter subsydiarny, co stanowi argument przemawiający na rzecz teorii gwarancyjnej. Glosator podkreślił, że co do zasady odpowiedzialność deliktowa nie jest subsydiarna, gdyż odpowiedzialność subsydiarna zwykle pozbawiona jest sprawstwa, ma charakter odpowiedzialności wtórnej. „Oczywiste jest, że za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w pierwszej kolejności odpowiada sama spółka, a dopiero w przypadku bezskuteczności egzekucji skierowanej do jej majątku, odpowiedzialność ponoszą jej członkowie zarządu”. Wywód ten glosator podsumował tezą, zgodnie z którą uznanie odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. za odpowiedzialność odszkodowawczą pozbawia znaczenia fakt bezskuteczności egzekucji z majątku spółki w celu przypisania odpowiedzialności deliktowej członkowi zarządu.

Ostatecznie zatem glosator uznał, że odpowiedzialność członków zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. nie ma charakteru odszkodowawczego, lecz gwarancyjny. Wynika to przede wszystkim z subsydiarności tej

odpowiedzialności, niewystępowania w jej konstrukcji pojęć szkody i winy w tradycyjnym cywilistycznym ujęciu oraz szczególnego rozkładu ciężaru dowodowego. Autor glosy ocenił, że Sąd Najwyższy w komentowanym postanowieniu trafnie zakwalifikował odpowiedzialność, o której mowa w art. 299 k.s.h., jako odpowiedzialność za cudzy dług. „Uznając gwarancyjny charakter omawianej odpowiedzialności, wierzyciel inaczej niż w przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest zobligowany do wykazania poniesionej szkody ani jej konkretnej wysokości”. Ponadto, jak zauważył glosator, „nie jest konieczne wykazanie przez wierzyciela związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem członka zarządu a szkodą, bowiem wystarczającą przesłanką do aktualizacji odpowiedzialności członków zarządu sp. z o.o. na gruncie teorii gwarancyjnej jest wykazanie bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, co stanowi istotne uproszczenie windykacji przysługujących wierzycielowi należności od członków zarządu pierwotnego dłużnika, jakim jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”.

(opracował Przemysław Gumiński)

★

Termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło przysługującego na podstawie art. 471 k.c. rozpoczyna bieg w chwili określonej w art. 646 k.c.

(uchwała z 15 października 2024 r., III CZP 19/24, W. Pawlak, R. Trzaskowski, K. Weitz, OSNC 2025, nr 3, poz. 29; OSP 2025, nr 4, poz. 37; BSN 2024, nr 10, s. 7; MoP 2025, nr 1, s. 3)

Glosa

Marcina Walasiaka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 4, poz. 37, s. 48

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor glosy negatywnie ocenił przesądzoną w komentowanym orzeczeniu kwestię okresu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody

wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło, a także początku jego biegu. Komentator podkreślił, że Sąd Najwyższy w lakonicznym uzasadnieniu uchwały powołał tak naprawdę jeden argument przemawiający za przyjętym przez niego stanowiskiem. Sprowadzał się on do uznania, że roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło jest także roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania takiej umowy. Wątpliwości autora budziło również ograniczenie się przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanej uchwały wyłącznie do wykładni językowej, w sytuacji występowania problemów związanych ze stosowaniem specjalnych reguł przedawnienia do roszczeń odszkodowawczych wynikających z umowy o dzieło.

Autor nie zgodził się również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w zakresie możliwości podnoszenia zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przy obronie przed zarzutem przedawnienia podnoszonym przez dłużnika. Podkreślił, że potrzeba zmiany art. 646 k.c. jest wyrażana od wielu lat w doktrynie, jednak zasygnalizowana w komentowanym orzeczeniu konieczność interwencji ustawodawcy – jego zdaniem – nie odniesie skutku w postaci nowelizacji tego przepisu.

(opracowała Anna Tomasiuk)

★

Niepodjęcie uchwały z powodu nieuzyskania większości głosów właścicieli lokali popierających uchwałę nie może prowadzić do uwzględnienia powództwa na podstawie art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali.

(uchwała składu siedmiu sędziów z 20 listopada 2024 r., III CZP 20/23, J. Misztal-Konecka, J. Grela, M. Krajewski, M. Łodko, E. Stefańska, M. Załucki, K. Zaradkiewicz, OSNC 2025, nr 6, poz. 60; BSN 2024, nr 11, s. 4)

Glosa

Stanisława Hejmy, Krakowski Przegląd Notarialny 2025, nr 2, s. 57

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor wskazał, że przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby doprowadzić do nieuzasadnionego rozszerzenia pojęcia uchwały, a także do stworzenia nieproporcjonalnych uprawnień właścicieli lokali. Sąd Najwyższy trafnie rozstrzygnął kwestię dotyczącą większościowego podejmowania decyzji w ramach wspólnot mieszkaniowych przy proporcjonalnym zachowaniu praw mniejszościowych właścicieli lokali.

Zdaniem glosatora uchwała trafnie określa granicę możliwości zaskarżania uchwał wspólnot mieszkaniowych na podstawie art. 25 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. Komentator podkreślił, że niepodjęcie uchwały wynikające z niez uzyskania większości głosów powoduje brak zdarzenia prawnego, a co za tym idzie niemożliwa jest kwalifikacja takiej uchwały jako uchwały *sensu stricto*. Uchwała wywołuje konsekwencje prawne, a jak zastrzegł autor, uchwała negatywna nie wywołuje takiego skutku.

Autor skrytykował konstrukcję uchwał negatywnych. Jego zdaniem jest ona bowiem sprzeczna z zasadami wykładni językowej i logiki, co więcej, umożliwienie ich zaskarżania mogłoby prowadzić do bezprzedmiotowych orzeczeń sądowych.

Glosator podkreślił, że skutkiem uchwały jest wzmocnienie przejrzystości przepisów o głosowaniach w ustawie o własności lokali. Jego zdaniem mogą to pozytywnie odczuć zarówno wspólnoty mieszkaniowe, jak i sami właściciele lokali. Komentator uwypuklił także, że wzrasta bezpieczeństwo obrotu prawnego z perspektywy systemowej spójności prawa (w związku z przepisami Kodeksu spółek handlowych). Autor dopuścił odmiennie stanowisko, ale tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdzie ustawa bezsprzecznie nakłada obowiązek podjęcia uchwały, jak np. w ustawie z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników.

(opracowała Sylwia Janas)

teza opublikowana w Orzecznictwie Sądów Polskich

Przypisanie współposiadaczowi rachunku tytułu do środków w całości lub w większym udziale niż wynikający z tego, w jakim zakresie rachunek został zasilony środkami z wierzytelności przypadających jemu samemu, wymaga ustalenia, że między współposiadaczami rachunku miała miejsce skuteczna materialnoprawnie czynność, na mocy której współposiadacz rachunku uzyskał kosztem majątku innego współposiadacza tego rachunku tytuł do środków, którymi ten zasiłił rachunek.

(postanowienie z 13 lutego 2025 r., I CSK 1003/24, M. Romańska, OSP 2025, nr 5, poz. 50)

Glosa

Annay Wilk, Orzecznictwo Sądów Polskich 2025, nr 5, poz. 50, s. 43

Glosa jest aprobująca.

Autorka zidentyfikowała dwa problemy prawne poruszone w glosowanym orzeczeniu: problem przynależności środków znajdujących się na rachunku bankowym prowadzonym przez osobę pozostającą w związku małżeńskim wspólnie z partnerem nieformalnym oraz problem relacji art. 891¹ k.p.c. do przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W omówieniu pierwszego z nich glosatorka zaaprobowała stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym środki zaksięgowane na rachunku prowadzonym dla osoby pozostającej w związku małżeńskim i nieformalnego partnera tej osoby, wpłacone tytułem wynagrodzenia za pracę lub dochodu z innej działalności zarobkowej osoby pozostającej w związku małżeńskim, nie tracą swojego charakteru do czasu ich wydatkowania. Obszernie przedstawiła wyrażane w doktrynie i judykaturze poglądy dotyczące konstrukcji prawnej ustroju wspólności majątkowej.

W konkluzji tej części glosy autorka wymieniła instytucje i czynności prawne, które mogą i powinny jej zdaniem zostać wykorzystane do materialnego zabezpieczenia partnera nieformalnego.

W omówieniu drugiego z zagadnień autorka przytoczyła i podzieliła przedstawione w glosowanym orzeczeniu stanowisko Sądu Najwyższe-

go dotyczące braku podstaw do odwołania się w sprawie do art. 891¹ i 725 k.p.c., a ponadto poszerzyła argumentację na poparcie tego stanowiska.

Zdaniem glosatorki za odpowiednim zastosowaniem w sprawie art. 891¹ k.p.c. nie przemawia wykładnia systemowa ani zasada spójności systemu. Autorka poddała również krytyce możliwość stosowania tego przepisu poza postępowaniem egzekucyjnym i sięganie w tym celu do wnioskowania na zasadzie *analogia legis*.

Na poparcie przedstawionej argumentacji autorka odwołała się także do art. 891² k.p.c. i woli ustawodawcy, zgodnie z którą – w ocenie glosatorki – źródłem zasad regulujących przynależność poszczególnych składników majątkowych do majątku wspólnego lub osobistego jest prawo materialne.

(opracowała Kamila Lipińska)

★

W przypadku umownego zniesienia współwłasności nieruchomości rolnej polegającego na przyznaniu własności nieruchomości rolnej jednemu ze współwłaścicieli lub przez jej podział w naturze między dotychczasowych współwłaścicieli dochodzi do nabycia nieruchomości rolnej w rozumieniu art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, które skutkuje powstaniem po stronie uprawnionego podmiotu prawa nabycia tej nieruchomości w myśl art. 4 ust. 1 pkt 1 przywołanej ustawy.

(uchwała z 18 lutego 2025 r., III CZP 26/24, D. Dończyk, M. Koba, R. Trzaskowski, OSNC 2025, nr 10, poz. 89; BSN 2025, nr 2, s. 3)

Komentarz

Grzegorza Wolaka, Krakowski Przegląd Notarialny 2025, nr 2, s. 31

Autor wskazał, że za prawidłowe trzeba uznać stanowisko, iż w sytuacji umownego zniesienia współwłasności nieruchomości rolnej, które polega na przyznaniu własności nieruchomości rolnej jednemu ze współwłaścicieli albo przez jej podział w naturze między dotychczasowych współ-

właścicieli, nie mamy do czynienia z nabyciem nieruchomości rolnej w rozumieniu art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (dalej: „u.k.u.r.”), ponieważ nie dochodzi do zmiany podmiotowej po stronie właściciela nieruchomości. W konsekwencji nie powstanie po stronie podmiotu uprawnionego, czyli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (dalej: „KOWR”), prawo nabycia (wykupu) tej nieruchomości na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 1 u.k.u.r.

Zdaniem komentatora definicja nabycia nieruchomości w rozumieniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego ujmowana jest szeroko i ma ograniczać ryzyko przejęcia nieruchomości rolnych na cele inne niż rolnicze. Prowadzi do wzmacniania ochrony ziemi rolniczej przed jej spekulacyjnym wykupem przez osoby zagraniczne i krajowe, które nie dają gwarancji zgodnego ze społecznym interesem wykorzystywania kupionej ziemi na cele rolnicze. Z tą *ratio* nie stoją w sprzeczności sytuacje zniesienia współwłasności polegające na przyznaniu własności nieruchomości rolnej jednemu ze współwłaścicieli lub przez jej podział w naturze pomiędzy dotychczasowych współwłaścicieli.

W ocenie autora zasadna jest wykładnia art. 4 ust. 1 pkt 1 u.k.u.r., która zapewnia najpełniejszą ochronę właściciela. Żadne ważne racje prawne i pozaprawne nie przemawiają za przyznaniem KOWR prawa nabycia, o którym mowa w art. 4 ust. 1 u.k.u.r., w sytuacji umownego zniesienia współwłasności nieruchomości polegającego na fizycznym podziale rzeczy, jak i przyznaniu jej na wyłączną własność jednemu ze współwłaścicieli. Jego zdaniem: „odmienne stanowisko byłoby wyrazem przyjęcia nieuprawnionej wykładni rozszerzającej. Nie powinno się stawiać podmiotu uprawnionego do wykupu (KOWR) w pozycji uprzywilejowanej przy jednoczesnym i nadmiernym ograniczeniu własności zbywcy nieruchomości. Nie bez znaczenia jest tu także wzgląd na cywilnoprawne zasady autonomii woli stron i swobody kontraktowania”.

Komentator podkreślił, że w doktrynie dominuje pogląd przeciwny, za którym opowiedział się również Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale. Autor wyraził nadzieję, że omawiana uchwała doprowadzi do uporządkowania materii jurydycznej w omawianym zakresie i ujednolici stanowisko sądów.

(opracowała Sylwia Janas)

Czynności, o których mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., by przerwać bieg terminu zasiedzenia, nie muszą zmierzać bezpośrednio do pozbawienia posiadacza posiadania nieruchomości.

(postanowienie z 11 kwietnia 2024 r., II CSKP 856/23, M. Załucki, K. Zaradkiewicz, D. Pawłyszcz, OSNC-ZD 2024, nr 4, poz. 41; BSN 2024, nr 9, s. 6)

Glosa

Grzegorz Wolaka, Przegląd Prawa Egzekucyjnego 2025, nr 1, s. 174

Glosa ma charakter krytyczny.

Glosator wskazał na trzy zasadnicze kwestie występujące w sprawie, zastrzegając przy tym, że w glosie skoncentruje się na problematyce przerwania biegu terminu zasiedzenia. Po przeanalizowaniu stanu faktycznego, na tle którego zapadło komentowane orzeczenie, oraz przedstawieniu stanowiska zajętego przez sądy powszechne, autor omówił instytucję zasiedzenia, wskazując na jej podobieństwa i różnice względem instytucji przedawnienia roszczeń.

Komentator zgodził się z częścią wywodów Sądu Najwyższego – znajdujących zakotwiczenie we wcześniejszym orzecznictwie – przyjmujących, że czynności, o których mowa w art. 123 § 1 pkt 1, art. 175 w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie muszą zmierzać bezpośrednio do pozbawienia posiadacza posiadania nieruchomości, aby mogły wywołać skutek w postaci przerwy biegu terminu zasiedzenia. Jednocześnie zdecydowanie odrzucił stanowisko Sądu Najwyższego dopuszczające, że przerwę biegu terminu zasiedzenia mogą spowodować czynności podjęte przez inną osobę niż właściciel nieruchomości.

Glosator, odwołując się do piśmiennictwa, przedstawił wnikliwie, jakie czynności właściciela prowadzą do przerwy biegu terminu zasiedzenia, oraz omówił czynności, które takiego skutku nie wywierają. Następnie scharakteryzował przebieg egzekucji z nieruchomości, wskazując na poszczególne etapy/stadia tego postępowania.

Autor stwierdził, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zajętym w omawianym postanowieniu, że wszczęcie egzekucji z nieruchomości i dokonanie o tym wpisu w księdze wieczystej powoduje przerwanie biegu terminu zasiedzenia nieruchomości. Jako główny

argument przeciwko przyjętemu pogładowi wskazał okoliczność, że nie jest to czynność właściciela nieruchomości podjęta przeciwko posiadaczowi, mająca uniemożliwić mu nabycie własności rzeczy przez zasiedzenie. Przedmiotowa czynność jest dokonywana przez wierzyciela właściciela nieruchomości celem zaspokojenia swojej wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym z nieruchomości.

Glosator podkreślił, że w doktrynie dominuje trafny pogląd, iż na tle art. 123 § 1 pkt 1 w zw. z art. 175 k.c. można mówić jedynie o „akcji zaczepnej” zgłoszonej przez uprawnionego właściciela przeciwko posiadaczowi. *A contrario* za pozbawione skutków prawnych należy uznać działania podjęte przez wierzyciela właściciela nieruchomości przeciwko temu właścicielowi nieruchomości. Innymi słowy, zdaniem komentatora nie przerywa biegu zasiedzenia czynność przedsięwzięta przez jakąkolwiek inną osobę niż właściciel, a więc np. przez użytkownika wieczystego lub osobę dysponującą tytułem o obligacyjnym charakterze (dzierżawcę, najemcę).

Jak wyjaśnił glosator, wynika to z faktu, że w omawianym przypadku żądanie nie odnosi się do ochrony prawa własności, lecz do ochrony praw o innym charakterze. Autor wskazał także, że przyczyną przerwania biegu zasiedzenia jest dokonanie przez właściciela czynności zmierzających bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia prawa, w tym przypadku prawa własności. Taka sytuacja nie występuje w razie wszczęcia egzekucji z nieruchomości i dokonania wpisu o tym w księdze wieczystej.

W ocenie glosatora podkreślenia wymaga fakt, że stanowisko przyjęte w omawianym orzeczeniu pozostaje w sprzeczności z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy np. w postanowieniach: z 24 października 2018 r., II CSK 638/17; z 11 października 2019 r., I CSK 441/18; z 23 października 2020 r., I CSK 65/19, i z 8 lutego 2023 r., II CSKP 907/22. W wymienionych orzeczeniach uznano trafnie, że do przerwy biegu zasiedzenia może doprowadzić czynność, o której stanowi art. 123 § 1 pkt 1 k.c., pod warunkiem podjęcia jej przez legitymowaną do tego osobę, którą jest właściciel zagrożony skutkami zasiedzenia.

Z drugiej strony komentator zauważył, że chociaż nie wynika to wprost z uzasadnienia glosowanego postanowienia, to dopuszczalne jest stwierdzenie, iż nawiązuje ono do uchwały Sądu Najwyższego z 22 listopada

2013 r., III CZP 69/13 (OSNC 2014, nr 7–8, poz. 74), w której przyjęto, że bieg terminu zasiedzenia nieruchomości, w stosunku do której wszczęta została egzekucja sądowa świadczeń pieniężnych, przerywa zajęcie w egzekucji z nieruchomości. Autor zaznaczył jednocześnie, że przywołana uchwała spotkała się z szeroko uargumentowaną i przekonującą krytyką w piśmiennictwie, czego widocznie Sąd Najwyższy, orzekając w komentowanej sprawie, nie zauważył.

Glosator, posiłkując się poglądami wyrażonymi w literaturze przedmiotu, omówił także stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w przywołanej uchwale z 22 listopada 2013 r., III CZP 69/13, które ocenił zdecydowanie negatywnie.

Swoje wywody glosator podsumował stwierdzeniem, że tylko utrata posiadania nieruchomości w toku egzekucji z tejże nieruchomości unieważniałaby zasiedzenie, jeśli nie upłynął jeszcze termin zasiedzenia.

(opracował Andrzej Zielony)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 25/25

„Czy odszkodowanie za szkodę będącą skutkiem nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane może być ustalone w świetle art. 471 k.c. w zw. z art. 363 k.c. i z art. 361 § 2 k.c. jako równowartość nieponiesionych przez wierzyciela kosztów czynności celowych dla usunięcia wad świadczenia wykonawcy, lecz niewykonanych w dacie zamknięcia rozprawy?”

(postanowienie z 15 kwietnia 2025 r., III CZP 44/24, M. Manowska, K. Wesołowski, K. Zaradkiewicz)

Sąd Najwyższy, przekazując zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu, zauważył, że odszkodowanie ustalone metodą kosztorysową stanowi swego rodzaju „restytucję pieniężną”, czyli odszkodowanie w miejsce przewidzianego w art. 363 § 1 k.c. naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego. Taka metoda ustalenia wysokości odszkodowania zakłada możliwość naprawy uszkodzonego pojazdu i zmierza do ustalenia rozmiaru niezbędnych w tym celu wydatków. Według tej koncepcji miałyby dochodzić do swobodnego „przekształcenia się” roszczenia o naprawę *in natura* w roszczenie pieniężne (roszczenie o zapłatę kosztów restytucji). Stanowisko o dopuszczalności stosowania takiej metody ustalania wysokości odszkodowania do niedawna było rozpowszechnione zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie.

Sąd Najwyższy przedstawił występujące jednak w ostatnim czasie pewne wątpliwości dogmatyczne dotyczące restytucji pieniężnej. Odnosił się także do problemów podobnych do rozważanych, a dotyczących „szkód akustycznych” w obszarze ograniczonego użytkowania i niejednolitego orzecznictwa w tym zakresie.

Przechodząc do rozważań dotyczących bezpośrednio zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że w nauce prawa do tej pory nie poddawano szerszej analizie kwestii ustalania rozmiaru odszkodowania za wadliwe wykonanie obiektu według przewidywanych kosztów usunięcia wad. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przeważa natomiast stanowisko, że rozważana tu metoda ustalenia odszkodowania jest dopuszczalna (wyrok z 8 marca 2019 r., III CSK 106/17). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zaprezentował swoiste „podwójne” spojrzenie na szkodę, wiążącą się z wadliwym wykonaniem budynku na podstawie umowy o roboty budowlane, w zależności od tego, czy jest ona kwalifikowana przez pryzmat metody dyferencyjnej, czy kosztorysowej.

W orzecznictwie dostrzec można również rozstrzygnięcia, zgodnie z którymi roszczenie o zapłatę odszkodowania obliczonego wg kosztorysu jest niezasadne w sytuacji, gdy powód nie wykazał, że w takiej wysokości poniósł już wydatki na naprawę.

Zdaniem Sądu Najwyższego w orzecznictwie dominuje stanowisko, że rozmiar odszkodowania należnego w związku z wadliwym wykonaniem obiektu na podstawie umowy o roboty budowlane (umowy o dzieło) może być ustalany na bazie kosztorysu przyszłych wydatków poszkodowanego wymaganych w celu usunięcia wadliwości.

Sąd Najwyższy dominującą metodę dyferencyjną ustalenia szkody uznał za zbyt schematyczną i nie zawsze pozwalającą prawidłowo określić szkodę, a to z tego względu, że nie zawsze szkoda rzeczywista przejawia się jedynie w zmniejszeniu wartości majątku poszkodowanego.

Sąd Najwyższy postawił tezę, że przyjęcie metody dyferencyjnej ustalenia szkody (jako rzeczywistego stanu uszczerbku) nie musi zawsze oznaczać konieczności przyjęcia także metody dyferencyjnej (w przedstawionym rozumieniu) w kwestii ustalania wysokości należnego odszkodowania pieniężnego. Ustalenia te mają nieco inny cel: ustalenie szkody ma na celu stwierdzenie obiektywnego „stanu rzeczy”, co jest

punktem wyjścia dla ustalenia rozmiaru odszkodowania; natomiast ustalenie wysokości szkody zmierza do stwierdzenia, jaka w konkretnym wypadku jest pieniężna wysokość uszczerbku dla poszkodowanego (swoista „ujemna wartość” jego interesu majątkowego), a tym samym – jaka kwota odszkodowania zaspokoiliby jego interes. Stwierdzenie zatem obiektywnej różnicy stanu majątku pomiędzy stanem przed zdarzeniem szkodzącym i po nim nie musi oznaczać, że wysokość szkody (odszkodowania) stanowi wyrażoną w pieniądzu różnicę między tymi stanami i że w związku z tym taka jest należąca poszkodowanemu wysokość odszkodowania.

Zdaniem Sądu Najwyższego kluczowe w podniesionej kwestii jest to, jaka jest natura szkody w konkretnej sytuacji. W przypadku wyboru opcji odszkodowania pieniężnego istotne jest rozstrzygnięcie, jak prawidłowo ustalić wysokość „odpowiedniej sumy pieniężnej” w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Możliwa jest bowiem taka wykładnia tego przepisu, że określenie „zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej” należy rozumieć jako pozostające w związku z poprzedzającym je unormowaniem dotyczącym „przywrócenia stanu poprzedniego”. Przy takim rozumieniu – niezależnie od sposobu naprawienia szkody – świadczenie odszkodowawcze miałyby ten sam ekonomiczny wymiar. Naprawienie szkody następowałoby albo przez przywrócenie stanu poprzedniego, albo przez zapłatę sumy pieniężnej, stanowiącej koszt przywrócenia stanu poprzedniego. Tym samym odszkodowanie miałyby w każdym wypadku jakąś formę restytucji: naturalnej lub pieniężnej. Ustalanie sumy niezbędnej do restytucji pieniężnej mogłoby zatem polegać na sporządzeniu kosztorysu wydatków niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy, wskazane rozumienie „zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej” zakładałoby więc, że w każdym wypadku punktem odniesienia dla naprawienia szkody byłoby w istocie przywrócenie stanu poprzedniego. Zastrzegł jednak, że w aktualnym stanie prawnym nie ma podstaw do przyjmowania takiego (automatycznego) *iunctim* między obiema formami naprawienia szkody, zwłaszcza nie ma podstaw uznania, iż polska koncepcja indemnizacji szkody zakłada zawsze jakąś formę restytucji. Sąd Najwyższy uwypuklił, że obowiązujące regulacje w tym zakresie są na tyle ogólne i otwarte, iż zmieścić się w nich mogą różne ujęcia konstrukcyjne.

Istotnym elementem ustaleń powinno być stwierdzenie, czy szkoda ma postać utrwaloną i definitywną. Taki stan może być spowodowany niemożnością przywrócenia stanu poprzedniego (stanu bez szkody), niezasadnością gospodarczą restytucji naturalnej (nadmiernie wygórowane, ekonomicznie nieuzasadnione koszty) czy też utratą bądź zbyciem uszkodzonego (wadliwego) składnika majątkowego.

Sąd Najwyższy rozważał też, jak przedstawia się sytuacja, gdy postać szkody nie jest definitywna i dla usunięcia skutków zdarzenia szkodzącego (stanu wymaganego zgodnie z umową) konieczne jest faktyczne usunięcie wadliwości, gdyż tylko w ten sposób może zostać zaspokojony interes poszkodowanego (oczywiste przypadki: przeciekający dach, niedziałające określone mechanizmy lub inne usterki powodujące, że dany obiekt lub jego części nie mogą pełnić przewidzianej funkcji).

Jak zauważył Sąd Najwyższy, szczególnie problemowe są przypadki, gdy istota uszczerbku nie jest definitywnie „ustabilizowana” i nie jest przesądzone, czy nastąpi jego usunięcie (doprowadzenie do stanu bez szkody), a zwłaszcza czy jest to w ogóle konieczne. W takich sytuacjach usunięcie wady może ostatecznie zależeć od woli poszkodowanego bądź innych okoliczności. Niejasne jest, którą metodę ustalenia wartości szkody należałoby wówczas stosować.

Sąd Najwyższy, odmawiając odpowiedzi na drugie zagadnienie [„Czy wskazany przez powoda sposób (metoda) ustalenia wysokości odszkodowania w powiązaniu z faktami przytaczanymi dla uzasadnienia dochodzonego roszczenia, stanowi element wyznaczający granice podstawy faktycznej powództwa i jako taki wiąże Sąd rozstrzygający o żądaniu odszkodowania?”], stwierdził, że nie spełnia ono przesłanek przewidzianych w art. 390 k.p.c.

(opracował Maciej Machowski)

III CZP 26/25

„Czy postanowienie o dokonaniu rozgraniczenia nieruchomości, w którym oznaczono jedynie granicę, bez orzeczenia co do wydania przedmiotu rozgraniczenia, stanowi tytuł egzekucyjny, o którym mowa w art. 777 § 1 k.p.c.?”

(postanowienie Sądu Rejonowego w Wołominie z 30 lipca 2025 r., I Co 1855/25, K. Pyrc)

Za negatywną odpowiedzią na przedstawione zagadnienie prawne – zdaniem Sądu Rejonowego – przemawia oczywisty argument, że aby świadczenie dłużnika nadawało się do wykonania, musi być określone w sposób jasny i konkretny; świadczenie to może polegać na działaniu lub zaniechaniu, a jego spełnienie powinno nastąpić w sposób zgodny z ustawą. Sąd drugiej instancji dopuścił również nie tylko zaniechanie działania, ale także zaniechanie powstrzymania się od jakiejś czynności. Podkreślił jednocześnie, że sposób zachowania się dłużnika powinien być jednoznacznie określony w samym tytule egzekucyjnym.

Wykonanie postanowienia w egzekucji mogłoby polegać na utrwaleniu punktów znakami granicznymi na gruncie oraz sporządzeniu odpowiednich dokumentów. Jak zastrzegł jednak Sąd Rejonowy, czynności te, na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (dalej: „pr.g.k.”), nie zostały zarezerwowane dla uczestników postępowania, gdyż jest to procedura techniczna, w ramach której chodzi jedynie o fizyczne umiejscowienie trwałej stabilizacji punktu granicznego, o ustalonym położeniu.

Sąd drugiej instancji zastanawiał się, jak miałyby dojść do wykonania tego postanowienia przez same strony. Gdyby nawet przyjąć, że chodzi o pewne cechy świadczenia uczestników postępowania polegające na znoszeniu wzajemnie ustalonej przez sąd granicy (uchwała z 18 września 1989 r., III CZP 79/89, OSNC 1990, nr 7-8, poz. 95), to usunięcie ewentualnego oporu uczestniczki musiałoby wynikać bezpośrednio z treści tytułu. Przyjęcie zapatrywania wyrażonego w tej uchwale, że w postanowieniu o rozgraniczeniu zawarty jest element znoszenia przez uczestników nowych granic, zdaniem Sądu Rejonowego mogłoby prowadzić do rozumowania, iż każde orzeczenie konstytutywne podlegałoby egzekucji, bo obejmuje element znoszenia stanu prawnego w nim

określonego. Mogłoby to jednak prowadzić do trudnej do zaakceptowania sytuacji, kiedy możliwe byłoby skierowanie np. wyroku rozwiązującego małżeństwo przez rozwód w tym zakresie do egzekucji.

Sąd Najwyższy we wskazanej uchwale podkreślił, że postanowienie rozgraniczające nieruchomości zawiera pewne cechy świadczenia polegające na znoszeniu wzajemnie ustalonej przez sąd granicy, zatem również na znoszeniu ustalonego przez sąd zakresu prawa własności. W ocenie Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne to znoszenie, jakiemu nadano w uchwale pewne cechy świadczenia, w istocie świadczeniem nie jest, a na pewno nie takim, które nadaje się do wykonania w drodze egzekucji. W tym kontekście Sąd Rejonowy podkreślił, że zaniechanie i znoszenie to nie są tożsame pojęcia; pierwsze polega na powstrzymywaniu się od określonego działania, drugie zaś oznacza tolerowanie jakiegoś stanu, sytuacji lub zachowania, mimo iż można temu zapobiec lub to zmienić.

Sąd drugiej instancji rozważał niekonsekwentny jego zdaniem pogląd Sądu Najwyższego, że wykonalność postanowienia o rozgraniczeniu polega na znoszeniu nowego stanu prawnego. Egzekucja obowiązku nieczynienia nie jest egzekucją komorniczą, lecz należy do sądu, co wprost wynika z art. 1051 k.p.c. Dlatego Sąd Rejonowy zastanawiał się, co tak naprawdę ma obejmować tytuł – czy stanowi podstawę umieszczenia znaków granicznych (miałyby to wykonać komornik z udziałem geodety), czy też podstawę żądania nieczynienia niczego, co narusza powstały stan prawny (art. 1051 k.p.c. – egzekucja sądowa). Skoro tytuł leksykalnie nie uprawnia do egzekucji, to nie wiadomo, jaki miałyby być egzekwowany obowiązek.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne przychylił się do stanowiska wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1968 r., III CZP 102/68 (OSNC 1969, nr 9, poz. 155), w której uznano, że postanowienie o rozgraniczeniu może być uznane za tytuł egzekucyjny tylko o tyle, o ile w swej treści zawiera także orzeczenie co do wydania przedmiotu rozgraniczenia. Z istoty tytułu egzekucyjnego, który ma stanowić podstawę przymusowego wykonania określonego świadczenia, wynika, że tytuł ten powinien określać m.in. rodzaj świadczenia, a ponadto zawierać wyraźne sformułowanie obowiązku świadczenia. Za trafne uznał Sąd Rejonowy stwierdzenie, że czym innym jest wyznaczenie punktów granicznych, któ-

rych parametry określono w orzeczeniu o rozgraniczeniu – czyli „udokumentowanie” położenia punktów granicznych znakami granicznymi, a czym innym wydobyć spornej w tym postępowaniu części nieruchomości.

Za twierdzącą odpowiedzią na przedstawione zagadnienie zdaniem Sądu Rejonowego przemawia art. 29 pr.g.k., zgodnie z którym rozgraniczenie nieruchomości polega m.in. na utrwaleniu położenia punktów i linii granicznych znakami na gruncie. Wykonanie postanowienia o rozgraniczeniu polegałoby zatem na fizycznym naniesieniu znaków granicznych przez geodetę w obecności uczestników i odpowiedniego znoszenia tego stanu rzeczy przez właściciela gruntu sąsiedniego; uczestnicy zobowiązani byłiby jednocześnie do zaniechania stawiania oporu przed umiejscowieniem znaków i linii granicznych. Ponadto zgodnie z art. 37 ust. 1 pr.g.k. wykonanie orzeczeń sądowych o rozgraniczeniu nieruchomości odbywa się z udziałem geodety. W przypadku stawiania oporu przez uczestników realizacja uprawnienia do utrwalenia punktów granicznych na mocy postanowienia o rozgraniczeniu byłaby znacznie utrudniona. Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w sposób pełniejszy realizuje ochronę prawną uczestników postępowania rozgraniczeniowego na etapie jego wykonania założenie, iż wnioskodawca może wejść w teren z komornikiem i geodetą, nanieść fizycznie znaki graniczne, a uczestnicy nie mogą ich usunąć, bo są zobowiązani do znoszenia takiego stanu rzeczy.

Sąd Rejonowy podkreślił wagę przedstawionego zagadnienia dla praktyki stosowania prawa, a także stwierdził, że przedstawione problemy nie mogą zostać rozwiązane w toku postępowania egzekucyjnego (np. przez skargę na czynności komornika).

(opracował Maciej Machowski)

III CZP 27/25

„Czy złożenie przez wierzyciela wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym dłużniku przerywa bieg terminu przedawnienia roszczenia wierzyciela inicjującego to postępowanie w związku z treścią art. 123 § 1 pkt 1 k.c.?”

(postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie z 29 sierpnia 2025 r., I Co 879/25, M. Kamionka)

Sąd Rejonowy wskazał na dwie linie orzecznicze, które jego zdaniem odmiennie rozstrzygają przedstawione zagadnienie prawne.

Zgodnie z pierwszą wniosek o stwierdzenie nabycia spadku nie przerywa biegu terminu przedawnienia (m.in. uchwała SN z 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSNC 1969, nr 4, poz. 62; postanowienie SN z 12 stycznia 2024 r., I CNP 58/23, oraz orzeczenia sądów powszechnych). Przyjmuje się, że określenie czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jest oparte na założeniu obiektywnej skuteczności, a więc możliwości (nie konieczności) osiągnięcia zamierzonego celu za pomocą dokonywanej czynności. W takim ujęciu czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia może być zatem tylko taka czynność, która może doprowadzić do osiągnięcia jednego z wymienionych celów (wyroki SN z 4 października 2006 r., II CSK 202/06, OSNC-ZD 2008, nr A, poz. 5, i z 25 października 2012 r., I CSK 155/12). Jak zauważył Sąd Rejonowy, przedmiotem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku jest sukcesja generalna po zmarłym dłużniku, zatem ochrona konkretnej wierzytelności, którą dysponuje wierzyciel, pozostaje poza celami tego postępowania.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne nie miał wątpliwości, że czynnością, która przerywa bieg przedawnienia roszczenia, jest złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. W przypadku przyjęcia za dopuszczalne złożenia przez wierzyciela wniosku o nadanie klauzuli wykonalności z zaznaczeniem przejścia obowiązku połączanego z wnioskiem o zawieszenie tego postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w przedmiocie nabycia spadku po zmarłym dłużniku wierzyciel mógłby

skutecznie przerwać bieg przedawnienia roszczenia przeciwko następcom prawnym dłużnika.

Jak zaznaczył Sąd Rejonowy, według odmiennego poglądu wniosek o zawieszenie postępowania o nadanie klauzuli wykonalności z przejściem obowiązku na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. jest niedopuszczalny, ponieważ podstawy zawieszenia postępowania egzekucyjnego zostały wyczerpująco uregulowane w dziale IV tytułu I części trzeciej Kodeksu postępowania cywilnego (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. nie stosuje się odpowiednio przez art. 13 § 2 k.p.c.).

Argumentów za twierdzącą odpowiedzią na przedstawione zagadnienie prawne Sąd Rejonowy poszukiwał w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie uznaje się, że wymóg bezpośredniości określony w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. może być odczytywany w ten sposób, iż przerwanie biegu przedawnienia może być skutkiem wyłącznie takiej czynności uprawnionego, która jest niezbędna dla realizacji przysługującego mu roszczenia zgodnie z normami prawa postępowania cywilnego. Czynność wierzyciela polegająca na uzyskaniu dokumentu urzędowego w postaci postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku może być na tej płaszczyźnie uznana za zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia od następców prawnych zmarłego dłużnika, gdyż jej ominięcie w procesie dochodzenia i egzekwowania roszczenia jest niemożliwe. Wierzyciel, aby uzyskać klauzulę wykonalności z przejściem obowiązku, musi zgodnie z art. 788 § 1 k.p.c. przedstawić postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, o ile nie sporządzono aktu poświadczenia dziedziczenia.

(opracował Maciej Machowski)

★

III CZP 28/25

„Czy w sytuacji gdy w skład spadku wchodzi udział spadkodawcy w majątku objętym małżeńską wspólnością ustawową, to mimo późniejszej śmierci małżonka spadkodawcy, do dokonania działu spadku niezbędne jest uprzednie albo jednoczesne z działem spadku, połączone w tym samym postępowaniu, przeprowadzenie podziału majątku wspólnego, również wtedy gdy przeprowadzone po-

stępowanie o dział spadku nie uzasadnia wniosku, aby dochodziło do nakładów, wydatków oraz innych świadczeń z majątku wspólnego na majątek odrębny lub odwrotnie?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Koninie z 21 sierpnia 2025 r., I 1 Ca 313/25, G. Turlakiewicz)

Jak przypomniał Sąd przedstawiający zagadnienie prawne, w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że w wypadku gdy w skład spadku wchodzi udział spadkodawcy w majątku objętym małżeńską wspólnością ustawową, do dokonania działu spadku niezbędne jest uprzednie albo jednoczesne z działem spadku, połączone w tym samym postępowaniu, przeprowadzenie podziału majątku wspólnego (chyba że zapadł już prawomocny wyrok rozstrzygający o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o żądaniach zwrotu wydatków, nakładów i innych świadczeń z majątku wspólnego na majątek odrębny lub odwrotnie albo że częściowy dział spadku nie dotyczy udziału spadkodawcy w majątku wspólnym – uchwała SN z 2 marca 1972 r., III CZP 100/71, OSNC 1972, nr 7–8, poz. 129; postanowienia SN z 2 czerwca 2016 r., III CSK 119/16, i z 10 lipca 2020 r., II CSK 583/18).

W orzecznictwie wskazywano, że przewidziane w art. 43 § 2 k.r.o. żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym może być dochodzone w drodze powództwa; ewentualnie na podstawie art. 567 § 1 k.p.c. w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej. Nie ma natomiast podstawy do orzekania o żądaniu ustalenia nierównych udziałów w postępowaniu o dział spadku po jednym z małżonków, zgodnie bowiem z dyspozycją art. 13 § 1 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę w innym postępowaniu niż proces tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi.

Sąd Okręgowy nie znalazł jednocześnie analogicznego do art. 567 k.p.c. przepisu w odniesieniu do nieprocesowego postępowania o dział spadku. Dopóki zatem nie zostanie przesądzone, jakie są ostatecznie udziały spadkodawcy i jego małżonka w majątku wspólnym, dopóty nie jest możliwe ustalenie przez sąd zgodnie z art. 684 k.p.c. składu i wartości spadku (skoro równe udziały małżonków w majątku wspólnym są do tej chwili hipotetyczne). Dział spadku mógłby nastąpić, gdyby pomimo

nieprzeprowadzenia uprzednio postępowania o podział majątku wspólnego żądanie ustalenia nierównych udziałów zostało już rozstrzygnięte prawomocnym wyrokiem. W przeciwnym razie niezbędne byłoby uprzednie lub jednoczesne – połączone w jednym postępowaniu z działaniem spadku – dokonanie podziału majątku wspólnego. Po prawomocnym dokonaniu tego podziału żądanie ustalenia nierównych udziałów nie mogłoby już nastąpić ze względu na swoistą prekluzję (art. 618 § 3 k.p.c.), mającą zgodnie z art. 688 w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. zastosowanie również do żądań przewidzianych w art. 567 § 1 k.p.c.

W orzecznictwie wskazywano również na przewidziane w art. 45 k.r.o. rozliczenia wynikające z wydatków, nakładów i innych świadczeń poczynionych z majątku wspólnego na majątek odrębny oraz poczynionych z majątku odrębnego na majątek wspólny. Sąd Okręgowy, przywołując art. 45 § 1 k.r.o., wskazał, że dopóki nie nastąpi przesądzenie co do wymienionych w tym przepisie zwrotów, dopóty nie jest możliwe (a według art. 684 k.p.c. konieczne) ustalenie składu i wartości dzielonego spadku (postanowienie SN z 20 marca 2024 r., III CZ 208/23).

Sąd drugiej instancji nie zakwestionował poprawności normatywnej zaprezentowanego powyżej stanowiska judykatury. Miał wątpliwość, czy jest ono aktualne zawsze, gdy w skład spadku wchodzi udział w majątku, który był objęty wspólnością małżeńską.

W kontekście ewentualnych zwrotów z tytułu nakładów, wydatków oraz innych świadczeń z majątku wspólnego na majątek odrębny lub odwrotnie Sąd Okręgowy podkreślił, że ani wnioskodawczyni, ani uczestnicy nie zgłaszali twierdzeń, z których wynikałoby, iż czynione były nakłady albo wydatki z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków lub odwrotnie. Sąd zaznaczył, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd ustala wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania (uchwała SN z 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07, OSNC 2009, nr 2, poz. 23). Podkreśla się, że sąd nie ma obowiązku prowadzenia z urzędu dochodzeń w celu ustalenia, czy małżonkowie mieli jeszcze inne składniki majątkowe niż te, na które wskazali (postanowienia SN: z 18 stycznia 1968 r., III CR 97/67, OSNC 1968, nr 10, poz. 169; z 14 lipca 1983 r., IV CR 282/83, i z 29 października 2020 r.,

V CSK 573/18). W niniejszej sprawie, jak stwierdził Sąd Okręgowy, zarówno z twierdzeń uczestników, jak również z przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wynika, aby poczynione były nakłady lub wydatki z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków, które Sąd powinien uwzględnić z urzędu.

Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że zaistniały w niniejszej sprawie stan faktyczny (nie żyje małżonek spadkodawczyni, która nie wytaczała powództwa o unieważnienie małżeństwa albo o rozwód ani nie występowała o orzeczenie separacji) uzasadnia stwierdzenie, że zgodnie z art. 43 § 2 k.r.o. nie zachodzi nawet hipotetyczna możliwość ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Ewentualne przeprowadzenie podziału majątku wspólnego spadkodawczyni nie miałyby wpływu na ustalenie składu i wartości dzielonego spadku. Stąd też pojawia się wątpliwość, czy przyjmowany w judykaturze wymóg połączenia w jednym postępowaniu sprawy o dział spadku ze sprawą o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej nie stanowi w takiej sytuacji wyłącznie przejawu nadmiernego formalizmu.

Jednocześnie Sąd przedstawiający zagadnienie prawne nie wykluczył możliwości, że w przypadku, gdyby w sprawie przeprowadzono jednocześnie postępowanie o podział majątku wspólnego, doszłoby do zgłoszenia przez uczestników roszczeń z art. 45 § 1 k.r.o. Jak podkreślił, swoista prekluzja na zgłoszenie wskazanych roszczeń wynikająca z art. 618 § 3 w zw. z art. 688 i 567 § 3 k.p.c. związana jest z prawomocnym postanowieniem o podziale majątku wspólnego, a nie postanowieniem o działle spadku.

(opracował Maciej Machowski)

★

III CZP 29/25

„Czy skarga kasacyjna, w której zakres zaskarżenia orzeczenia (art. 398⁴ § 1 pkt 1 k.p.c.) określono niezgodnie z zakresem wniosku o uchylenie lub zmianę orzeczenia (art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c.), podlega odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c.?”

(postanowienie z 16 maja 2025 r., II CSKP 826/23, J. Misztal-Konecka, B. Janiszewska, M. Krajewski)

Sąd Najwyższy uznał, że w zasadzie w orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, iż wymagane w skardze kasacyjnej zakresy zaskarżenia oraz wniosków o uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia muszą być ze sobą ściśle skorelowane, a brak tej korelacji skutkuje odrzuceniem skargi bez wzywania do uzupełnienia braków. Przywołał w tym zakresie wiele orzeczeń, wskazując także, że pogląd ten jest również podzielany w doktrynie. Zastrzegł jednak, że brak rozbieżności może mieć charakter pozorny, gdyż przyjęcie poglądu przeciwnego nie wymaga wyrażenia go w orzeczeniu (uznanie, iż skarga kasacyjna nie jest obarczona opisanym brakiem zazwyczaj nie znajduje wyrazu ani w sentencji, ani w uzasadnieniu orzeczenia).

Sąd Najwyższy wskazał, że w orzecznictwie (m.in. postanowienia SN: z 12 października 2007 r., V CSK 309/07, OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 81; z 11 stycznia 2011 r., V CSK 272/10; z 5 czerwca 2020 r., II CSK 299/19, i z 20 lipca 2023 r., I CSK 4971/22; inaczej jednak postanowienie SN z 16 października 2015 r., I CZ 76/15) przyjmuje się również, iż rozbieżność między zakresem zaskarżenia a zakresem wniosku o uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia prowadzi do odrzucenia skargi kasacyjnej (wspomniana rozbieżność występuje w niniejszej sprawie, w której skarżący zaskarża orzeczenie w części, a następnie wnosi o jego uchylenie, nie wskazując zakresu, w jakim żąda uchylenia).

Sąd Najwyższy dopuścił przyjazną wykładnię tekstu skargi kasacyjnej, choć zastrzegł, że wykładnia ta jest w tym przypadku ograniczona, ze względu na to, że skarga przygotowywana jest przez wykwalifikowanych prawników (tekst skargi powinien być rozumiany ściśle i dosłownie). Ponadto odejście od wyników wykładni językowej nie powinno uderzać w drugą stronę postępowania.

Jeśli wnoszący skargę nie oznacza zakresu, w jakim żąda uchylenia orzeczenia, dopuszczalne jest przyjęcie, że w istocie wniosek dotyczy całości orzeczenia, gdyż zgodnie z ogólnymi regułami języka odniesienie się do jakiegoś przedmiotu oznacza całość tego przedmiotu, jeżeli wyraźnie nie wskazano inaczej (m.in. postanowienia SN: z 25 października

2001 r., I PZ 77/01, OSNP 2003, nr 18, poz. 441; z 12 grudnia 2013 r., V CZ 71/13, i z 14 stycznia 2015 r., I CZ 116/14).

Spośród argumentów przemawiających na rzecz przyjęcia, że brak korelacji między zakresem zaskarżenia a wnioskiem o uchylenie zaskarżonego orzeczenia skutkuje odrzuceniem skargi kasacyjnej, oprócz wskazanego sformalizowanego charakteru skargi kasacyjnej i przymusu adwokacko-radcowskiego, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na potrzebę ograniczenia dostępności skargi oraz przyspieszenia i usprawnienia postępowania. Ponadto brak zsynchronizowania zakresu zaskarżenia i wniosku skargi powoduje, że niemożliwe staje się ustalenie granic kognicji Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną.

Za negatywną odpowiedzią na przedstawione zagadnienie przemawia natomiast to, że z art. 398⁴ § 1 pkt 1 i 3 k.p.c. nie wynika, aby zakres żądanego uchylenia lub zmiany musiał być zgodny z zakresem zaskarżenia. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia (art. 398¹³ § 1 *in principio* k.p.c.), w związku z czym nie mógłby uchylić orzeczenia w szerszym zakresie, nawet gdyby w skardze kasacyjnej został sformułowany taki wniosek. Z drugiej strony sformułowanie wniosku w węższym zakresie niż zakres zaskarżenia oznaczałoby, że tylko co do części tego zakresu brakuje wniosku koniecznego (art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c.).

Zdaniem Sądu Najwyższego czysto językowe odczytanie wskazanego unormowania prowadzi jednak do niemożliwego do zaakceptowania stanowiska, że wymagania konstrukcyjne, a w szczególności wymaganie zawarcia w skardze wniosku, mają czysto formalny charakter, nie służą żadnym celom i zostają zrealizowane już w razie sformułowania jakiegokolwiek wniosku (o dowolnej treści).

Sąd Najwyższy postulował zatem, aby interpretacji art. 398⁴ § 1 k.p.c. dokonywać, mając na uwadze sens norm, także stawiających wymagania formalne, który wiąże się m.in. z koniecznością istnienia korelacji między zakresami zaskarżenia i wniosku. Sąd Najwyższy zastanawiał się jednocześnie, czy ta wykładnia celowościowa jest wystarczającym argumentem na rzecz przyjęcia istnienia dodatkowego, niezwerbalizowanego w ustawie wymagania formalnego środka zaskarżenia.

W uzasadnieniu zostało omówione także orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w zakresie instytucji nadzwyczajnego środka zaskarżenia i zasad sprawiedliwości proceduralnej oraz rzetelnego procesu.

Sąd Najwyższy przedstawił pogląd, według którego niezwiązanie wnioskiem kasacyjnym należy odnosić wyłącznie do sytuacji, w której Sąd w odniesieniu do zaskarżonego rozstrzygnięcia może wydać orzeczenie kasatoryjne w miejsce wnioskowanego przez skarżącego orzeczenia reformatoryjnego, oraz że dopuszczalne jest uwzględnienie skargi jedynie w części zakresu objętego wnioskiem. Nie prowadzi to automatycznie do stwierdzenia, że Sąd Najwyższy może orzec w określony przez siebie sposób w odniesieniu do rozstrzygnięcia, które w ogóle nie było objęte jakimkolwiek wnioskiem, za czym przemawia zasada dyspozycyjności.

Z drugiej strony propozycja rozszerzenia zakresu związania Sądu Najwyższego wnioskiem kasacyjnym nie ma wyraźnej podstawy w ustawie. Prowadzi to do konkluzji, że zakres kognicji wynika wyłącznie ze wskazanego w skardze kasacyjnej zakresu zaskarżenia; treść wniosku o uchylenie lub uchylenie i zmianę zaskarżonego orzeczenia nie ma znaczenia.

Sąd Najwyższy przedstawił też trzy warianty braku korelacji zakresu zaskarżenia i wniosku, polegające na: po pierwsze zupełnej rozbieżności między zakresem zaskarżenia i treścią wniosku, po drugie oznaczeniu zakresu zaskarżenia szerzej od treści wniosku, po trzecie wskazaniu zakresu zaskarżenia węższego niż zakres wniosku.

(opracował Maciej Machowski)

★

III CZP 30/25

„1. Czy część jednostki redakcyjnej umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej lub denominowanego w walucie obcej, ewentualnie odpowiedniego wzorca umowy, zawierająca wskazanie marży banku jako elementu współtworzącego, w powiązaniu ze średnim kursem waluty obcej ustalonym przez Narodowy Bank Polski, przyjęty w tej umowie mechanizm wyznaczania kursów waluty dla potrzeb określenia salda zadłużenia i wysokości świadczeń kredytobiorcy będącego konsumentem, może być traktowana jako postanowienie umowne podlegające samodzielnej ocenie pod kątem jego abuzywności (art. 385¹ § 1 k.c.);

a w razie odpowiedzi pozytywnej:

2. Czy w razie uznania postanowienia odnoszącego się do marży banku za abuzywne można uznać, że umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej lub denominowanego w walucie obcej pozostaje w mocy w pozostałej części, a wyznaczanie salda zadłużenia kredytobiorcy i wysokości jego świadczeń (rat kapitałowo-odsetkowych) następuje z zastosowaniem mechanizmu bazującego wyłącznie na średnich kursach waluty obcej ustalanych przez Narodowy Bank Polski?"

(wniosek Prezesa Sądu Najwyższego z 18 września 2025 r.)

Wnioskodawca wskazał na występowanie dwóch odmiennych stanowisk co do określenia zakresu klauzuli przeliczeniowej (indeksacyjnej) objętego abuzywnością oraz wpływu stwierdzonej jej wadliwości na dalsze istnienie nawiązanego stosunku prawnego i powołał wiele orzeczeń Sądu Najwyższego w tym zakresie.

W pierwszym nurcie orzecznictwa podkreśla się, że brak związania konsumenta wynikający z abuzywności postanowienia umownego (art. 385¹ § 1 k.c.) należy odnosić wyłącznie do tego fragmentu klauzuli, odzwierciedlającego jedynie część jednostki redakcyjnej umowy kredytu, który zawiera wskazanie marży banku jako jednego z parametrów służących określeniu odpowiedniego kursu waluty. Tylko ten element klauzuli umożliwia bankowi arbitralne określanie całostkowego kosztu udzielonego kredytu i wysokości poszczególnych świadczeń kredytobiorcy. Co za tym idzie, element ten jest nietransparentny, a zatem niedozwolony i niewiążący konsumenta w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Wnioskodawca podkreślił natomiast, że w tym ujęciu nie ma podstaw do negowania mocy wiążącej odniesień do średnich kursów waluty obcej wyznaczanych przez Narodowy Bank Polski dla potrzeb ustalania wysokości świadczeń stron umowy, gdyż parametr ten jest określany w sposób obiektywny. W konsekwencji, po wyeliminowaniu abuzywnego odwołania do marży banku, nadal możliwe jest ustalenie rozmiaru świadczeń stron umowy, co jest równoznaczne z zachowaniem istoty (natury) tego typu kredytu.

Pogląd o możliwości podziału klauzuli indeksacyjnej i adresowania skutku abuzywności wyłącznie do tej jej części, która odnosi się do marży banku, jest uzasadniany tym, że o zakwalifikowaniu danego postanowienia jako abuzywnego nie może rozstrzygać podział umowy na jednostki redakcyjne; osłabiałoby to ochronę konsumenta, gdyż przez

umiejętny podział umowy na jednostki redakcyjne możliwe byłoby ograniczenie zakresu przeprowadzania kontroli abuzywności poszczególnych postanowień umownych i odnoszenia wobec nich skutku w postaci braku związania nimi konsumenta. Nie zachodzi konieczność obejmowania abuzywnością całości jednostki redakcyjnej umowy, gdy w jej ramach możliwe jest wyróżnienie dwóch lub więcej fragmentów tekstu wyrażających odrębną treść normatywną (m.in. wyrok SN z 30 października 2024 r., II CSKP 1939/22). Wobec samodzielności normatywnej poszczególnych elementów wyznaczających mechanizm indeksacji nadal możliwe jest ustalenie świadczeń stron, jeżeli doszło do wyeliminowania z umowy postanowienia dotyczącego marży banku. Dążenie zaś do utrzymania umowy kredytu w mocy – mimo uznania za niewiążące odniesień do marży banku – jest spójne z celami dyrektywy Rady 93/13 EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: „dyrektywa 93/13”). Ponadto wskazuje się, że wykluczone jest działanie polegające na swoistym rozszerzaniu zakresu abuzywności na te samodzielne w aspekcie normatywnym elementy treściowe umowy kredytu, które nie wykazują cech abuzywności, chociażby ujęte były w ramy jednej jednostki redakcyjnej. Sąd nie powinien negować mocy postanowienia umownego wskazującego na średnie kursy waluty obcej wyznaczone przez NBP jako obiektywnego parametru służącego określeniu rozmiaru świadczeń stron umowy. Ponadto podnosi się, że ewentualne dopuszczenie dzielenia klauzuli „kurs średni NBP +/- marża banku” umieszczanej w niektórych umowach kredytowych indeksowanych do waluty obcej nie będzie realizowało skutku odstraszającego dla przedsiębiorców wymaganego przez dyrektywę 93/13.

Zgodnie zaś z drugim poglądem przyjmuje się, że nie można rozłączać parametrów konstytuujących klauzulę indeksacyjną (przeliczeniową) przyjętą w umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej lub denominowanego w walucie obcej.

Wnioskodawca uznał, że w tym nurcie orzecznictwa podkreśla się, iż wynikające z takiej klauzuli powiązanie niezależnego (obiektywnego) elementu w postaci średnich kursów NBP oraz elementu wyłącznie zależnego od woli strony umowy (marży banku) tworzy całość i stanowi przyjęty w umowie mechanizm przeliczeniowy służący określeniu wysokości świadczeń stron. Usunięcie z umowy kredytu jedynie części klauzuli do-

tyczącej marży zmienia istotę całego postanowienia i nadal stanowi zagrożenie dla interesu konsumenta. Klauzula jako całość jest sformułowana w sposób nietransparentny w tym znaczeniu, że konsument nie może określić rozmiaru kwotowego swoich przyszłych świadczeń w postaci rat odsetkowo-kapitałowych (wyrok SN z 18 maja 2022 r., II CSKP 1316/22), gdyż ich rozmiar jest zależny nie tylko od wysokości marży kształtowanej przez bank, ale również od złożonego mechanizmu wyznaczania kursu waluty (wyrok SN z 21 listopada 2023 r., II CSKP 1602/22).

Niezależnie od zastrzeżenia marży klauzula ta skutkuje sprzecznym z dobrymi obyczajami i realizowanym wyłącznie w interesie banku przeliczeniem ryzyka kursowego na konsumenta.

Jak podkreślił wnioskodawca, klauzule przeliczeniowe i klauzule ryzyka walutowego składające się na przyjęty w umowach kredytowych mechanizm indeksacji są ze sobą ściśle powiązane, a ich rozszczępienie jest zabiegiem sztucznym.

Wnioskodawca wskazał również na stanowisko, że klauzula przeliczeniowa kształtowana treściowo przez odniesienie do średnich kursów waluty obcej ustalanych przez NBP na skutek pominięcia abuzywnego odniesienia do marży banku jest wyrazem niedopuszczalnego przeprowadzania zmiany umowy przez sąd (zob. wyroki SN z 18 maja 2022 r., II CSKP 1316/22, i z 13 października 2022 r., II CSKP 864/22, OSNC 2023, nr 5, poz. 50), co jest równoznaczne nie tylko ze skutkiem eliminacyjnym, ale także z równoczesnym kształtowaniem treściowym nowego mechanizmu przeliczeniowego (bazującego na średnich kursach NBP). Tymczasem, jak podsumował wnioskodawca, takie podejście jest kwestionowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Następstwem dostrzeżonej wadliwości klauzuli przeliczeniowej jest upadek umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, co wiąże się z tym, że przedsiębiorca pozbawiany jest możliwości czerpania korzyści ekonomicznych z umowy, do której zdecydował się implementować nieuczciwe warunki kształtujące ten mechanizm. Bez indeksacji nie jest możliwe oznaczenie świadczeń stron umowy, co skutkuje upadkiem umowy; jest on zaś sankcją, która jest aprobowana w świetle przepisów dyrektywy 93/13, gdy po stronie konsumenta nie ma woli do dalszego utrzymywania nawiązanego stosunku prawnego kredytu.

(opracował Maciej Machowski)

III CZP 31/25

„Czy w trybie art. 199 k.c. można udzielić zgody na rozebranie budynku, w którym ustanowione są odrębne własności lokali jeżeli stosownie do art. 3 ust. 1 zd. 2 ustawy o własności lokali współwłasność ma charakter przymusowy i nie można żądać zniesienia współwłasności dopóki trwa odrębna własność lokali?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Suwałkach z 2 września 2025 r., I Ca 88/25, R. Piaścik)

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne przypomniat, że Sąd Najwyższy w uchwale z 16 maja 2019 r., III CZP 1/19 (OSNC 2020, nr 3, poz. 25), dotyczącej skutków prawnych wyburzenia lokalu stanowiącego odrębną własność rozstrzygnął, iż wygaśnięcie odrębnej własności lokalu na skutek jego zburzenia powoduje ustanie odrębnej własności drugiego lokalu, natomiast udziały w nieruchomości wspólnej, związane dotychczas z własnością dwóch lokali, przekształcają się w udziały we współwłasności gruntu zabudowanego budynkiem stanowiącym jego część składową i obejmującym jeden lokal. W uzasadnieniu uchwały wskazano na różne warianty zburzenia (zniszczenia) lokalu, zarówno te niezależne od woli człowieka (m.in. pożar, powódź), jak i czynu niedozwolonego (podpalenia, aktu terrorystycznego) albo czynu zgodnego z prawem (rozbiórka budynku z zachowaniem wymagań przewidzianych w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane).

Zdaniem Sądu drugiej instancji sytuacja prawna nieruchomości, na której posadowiono zburzony budynek z odrębnymi lokalami, w razie zburzenia na skutek siły wyższej lub czynu niedozwolonego nie budzi większych wątpliwości. Natomiast stan prawny nieruchomości przy rozbiórce budynku na podstawie Prawa budowlanego już taka oczywista nie jest. Przy czym Sądowi drugiej instancji nie chodziło o sytuację, gdy konieczność rozbiórki budynku swoje źródło ma w decyzji organu nadzoru budowlanego i jednocześnie taka rozbiórka dokonana jest na podstawie zgodnego oświadczenia wszystkich współwłaścicieli (zgodnie z uregulowaniami prawa administracyjnego – budowlanego).

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie wątpliwości dotyczą dopuszczalności rozbiórki budynku na podstawie orzeczenia sądu na płaszczyźnie zarządu związanego ze współwłasnością. Sąd drugiej in-

stancji wskazał na dwie możliwe interpretacje art. 3 ust. 1 zd. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali.

Pierwsza interpretacja zakłada, że wyłączona jest możliwość podejmowania działań pośrednio zmierzających do zniesienia współwłasności budynku, w którym ustanowiono lokale stanowiące przedmiot odrębnej własności wbrew woli przynajmniej jednego z właścicieli lokali. Za tą interpretacją przemawia to, że realnie zabezpiecza ona interesy właścicieli lokali usytuowanych w budynkach o kiepskiej jakości technicznej położonych na terenie nieruchomości o bardzo atrakcyjnej lokalizacji.

Drugie rozumienie tego przepisu sprowadza się do wąskiej i literalnej jego interpretacji; nie dotyczy ono sytuacji, kiedy w jakikolwiek sposób doszło do unicestwienia budynku, w którym ustanowione były lokale stanowiące przedmiot odrębnej własności. Za takim rozumieniem wskazanego przepisu przemawia to, że ograniczenia w korzystaniu z własności (udziału we współwłasności współwłaściciela większościowego), która podlega konstytucyjnej ochronie (art. 21 ust. 1 Konstytucji), powinny być określone precyzyjnie (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

(opracował Maciej Machowski)

DANE STATYSTYCZNE (sierpień 2025 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono									Pozostało do rozpoznania na okres następny
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	stwierdzono niezgodność orzeczenia z prawem	załatwiono w inny sposób	
1.	CSK	3991	266	187	100	63	–	–	–	–	–	24	4070
2.	CSKP	2376	69	101	–	–	45	30	5	–	–	21	2344
3.	CNP	143	15	5	1	1	–	–	–	–	–	3	153
4.	CNPP	43	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	44
5.	CZP, w tym:	27	1	1	–	–	–	–	–	1	–	–	27
	– skład 3 sędziów	18	1	1	–	–	–	–	–	1	–	–	18
	– skład 7 sędziów	9	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	9
	– pełny skład	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
6.	CZ	127	19	19	–	–	5	7	–	–	–	7	127
7.	CA	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
8.	CN	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
9.	CB	182	8	8	–	–	–	–	–	–	–	8	182
10.	CBO	6	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8
11.	CO	193	105	123	–	–	–	–	–	–	–	123	175
RAZEM		7088	486	444	101	64	50	37	5	1	–	186	7130

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
42	36	11	98	9	6	14	72
CO				CZP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.
54	51	18	–	–	–	1	–
CZ				CA			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
2	4	5	8	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
1	2	–	2	–	–	–	–
CN				CB			
do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.	do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.
–	–	–	–	–	2	2	4
CBO							
do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.				
–	–	–	–				

DANE STATYSTYCZNE (wrzesień 2025 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono									Pozostało do rozpoznania na okres następny
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	stwierdzono niezgodność orzeczenia z prawem	załatwiono w inny sposób	
1.	CSK	4070	300	333	205	101	–	–	–	–	–	27	4037
2.	CSKP	2344	103	72	–	–	30	21	6	–	–	15	2375
3.	CNP	153	11	19	4	1	–	–	–	–	–	14	145
4.	CNPP	44	1	2	–	–	1	–	–	–	1	–	43
5.	CZP, w tym:	27	5	6	–	–	–	–	–	2	–	4	26
	– skład 3 sędziów	18	3	5	–	–	–	–	–	2	–	3	16
	– skład 7 sędziów	9	2	1	–	–	–	–	–	–	–	1	10
	– pełny skład	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
6.	CZ	127	23	18	–	–	7	9	–	–	–	2	132
7.	CA	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
8.	CN	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
9.	CB	182	19	3	–	–	–	–	–	–	–	3	198
10.	CBO	8	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	9
11.	CO	175	124	145	–	–	–	–	–	–	–	145	154
RAZEM		7130	587	598	209	102	38	30	6	2	1	210	7119

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
29	29	33	242	5	4	10	53
CO				CZP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.
64	43	22	16	–	2	1	3
CZ				CA			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
5	2	6	5	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
3	3	1	12	1	–	–	1
CN				CB			
do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.	do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.
–	–	–	–	–	–	–	3
CBO							
do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.				
–	–	–	–				

SPIS TREŚCI

	<i>strona</i>
Uchwały i inne ważniejsze orzeczenia	3
Omówienia głoś i innych komentarzy do orzeczeń	8
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia	48
Dane statystyczne (sierpień 2025 r.)	68
Dane statystyczne (wrzesień 2025 r.)	70



Sąd Najwyższy

Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa



Wolters Kluwer

ul. Przyokopowa 33
01-208 Warszawa